P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XIV. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 28-go MAJA 1936 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 146

Nowe pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej

nie będą obejmowały spraw walutowych

Nadzwyczajna sesja parlamentarna po świętach. — Premjer Sławoj-Składkowski wygłosi exposé

Warszawa, 27 maja.

(B) Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premjera gen. dr. Sławoj - Składkowskiego trwało względnie krótko, bo niespełna godzinę. Rada ministrów przyjęła szereg projektów ustaw, które skierowane będą na drogę parlamentarną podczas najbliższej sesji

NADZWYCZAJNEJ SEJMU I SENATU.

Między innemi projektami ustaw znajduje się kilka ustaw ratyfikujących różne umowy międzynarodowe, nowelizacja dekretu Prezydenta R. P. o granicach Państwa oraz — jako bezsprzecznie projekt główny, z którym sejm i senat będą miały do czynienia —

USTAWA O PEŁNOMOCNICTWACH DLA PREZYDENTA R. P.

Jak nas informują z kół miarodajnych, rząd zdecydował się wystąpić do parlamentu z projektem ustawy o pełnomocnictwach nieco rozszerzonych w stosunku do przepisów obecnych. Do dnia 1 czerwca r. b. Prezydent R. P. jest wyposażony przez sejm i senat w pełnomocnictwa zewalające mu na wydawanie dekretów z mocą ustawy we wszystkich sprawach gospodarczych i finansowych z wyjątkiem zmian przepisów dekretu Prezydenta R. P. o stałości złotego z 1927 roku. Obecnie rząd wystąpi do sejmu i senatu z projektem dającym P. Prezydentowi prawo załatwiania w drodze dekretu nietylko spraw gospodarczych i finansowych, ale również spraw dotyczących obrony państwa.

WYŁĄCZENIE MOŻLIWOŚCI DOKONYWANIA DROGĄ DEKRETU PREZYDENTA R. P. — JAKIEJKOLWIEK REFORMY WALUTOWEJ, ZMIENIAJĄCEJ POSTANOWIENIA O STABILIZACJI ZŁOTEGO Z 1927 R. BĘDZIE NADAL UTRZYMANE, TAK ŻE REFORMA TAKA BĘDZIE MOŻLIWA NADAL TYLKO W DRODZE USTAWODAWCZEJ.

W kołach gospodarczych, w których kursowały najróżniejsze wiadomości na temat projektowanej przez rząd ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta R. P. — wiadomość ta niechybnie wywoła uspokojenie. Nie brak było bowiem przewidywań, że rząd w nowych pełnomocnictwach wyłączenia reformy walutowej nie przeprowadzi.

Rozszerzone pełnomocnictwa na sprawy obrony państwa dotyczyć będą — o ile nam wiadomo — również przeważnie zagadnień zwiazanych z gospodarczem wzmożeniem stanu obronności państwa. Po dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów, dekretu Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji sejmu i senatu spodziewać się należy pod koniec bieżącego tygodnia z tem, że sejm i senat rozpoczęłyby swe prace

W PRZYSZŁYM TYGODNIU POŚWIĄTECZNYM.

Na pierwszem posiedzeniu sejmu spodziewana jest programowa mowa premjera gen. dr. Składkowskiego. Wobec tego, iż rząd przygotował dla parlamentu kilka projektów ustaw — nie będzie sesja nadzwyczajna sejmu i senatu tak krótkotrwała, jak to przewidywano wówczas, gdy liczono się z odbyciem sesji poświątecznej wyłącznie dla uchwalenia pełnomocnictw dla P. Prezydenta. W każdym razie wydaje się wątpliwe, czy sesja przeciągnie się ponad 10 do 14 dni.

KONTYNGENTY DEWIZOWE DLA PRZEMYSŁU

będą przyznawane poszczególnym firmom. — Natychmiastowy przydział dewiz dla przędzalń. — Przerwy w produkcji nie będzie

Jak było do przewidzenia, wczorajsza konferencja w Komisji Dewizowej w sprawie jaknajszybszego przydziału dewiz dla firm przędzalniczych, które odczuwać zaczęły brak surowca

USUNĘŁA NIEBEZPIECZEŃSTWO ZAWIESZENIA PRACY.

Konferencja, przeprowadzona przez przedstawiciela Związku Przemysłu Włókienniczego z dyr. Czerniakowskim i dyr. Mierzwińskim, którzy do potrzeb przemysłu łódzkiego ustosunkowali się jaknajbardziej przychylnie doprowadziła do wyjaśnienia szeregu wątpliwości i uchybień, które spowodowały opóźnienie w przydziale dewiz i pozwoliła na natychmiastowe wydanie odpowiednich zarządzeń. W rezultacie z 10 przędzalń, zagrożonych wskutek braku surowca unieruchomieniem, SZEŚĆ JUŻ WCZORAJ OTRZYMAŁO ZEZWOLENIA NA ZAKUP DEWIZ niezbędnych na pokrycie należności za zakupioną i znajdującą się na składach agentur bawełnę. Sprawa pozostałych czterech przędzalń, w stosunku do których zaszła konieczność uzupełnienia nadesłanych danych — załatwiona będzie w ciągu dnia dzisiejszego, względnie jutrzejszego.

Na konferencji wczorajszej okazało się, iż opóźnienie w przydziale dewiz w wielu wypadkach nastąpiło Z WINY BANKÓW DEWIZOWYCH, z których nie wszystkie jeszcze opanowały w dostatecznym stopniu technikę załatwiania zgłoszeń o dewizy, wskutek czego popełniały błędy formalne, hamujące pracę Komisji Dewizowej. W szeregu wypadków banki nie zaznaczały np. na podaniu, iż

CHODZI O KRYCIE BAWEŁNY,

clonej przed 13 b. m., a więc nie wymagającej jeszcze specjalnego zezwolenia przywozowego. Pozatem banki niezawsze odnotowywały na egzemplarzach zgłoszeń, kierowanych do Komisji Dewizowej niezbędne dane faktyczne, warunkujące przydział dewiz, względnie jego termin.

Wobec stwierdzenia tego rodzaju uchybień, Komisja niezwłocznie zwróciła się do łódzkich banków dewizowych z zaleceniem jak najściślejszego wypełniania przepisów, dotyczących załatwiania podań o dewizy. Jednocześnie Komisja poleciła bankom WSTRZYMAĆ SIĘ NA PRZECIĄG DWU DNI Z PRZESYŁANIEM ZGŁOSZEŃ do Warszawy, celem przejrzenia w międzyczasie i uzupełnienia dokumentów, wymaganych przy załatwianiu spraw dewizowych.

Poza wczorajszą konferencją na terenie Komisji Dewizowej, organizacje łódzkie, mające wziąć udział w zasadniczej konferencji sobotniej, t. j. Związek Przemysłu Włókienniczego, Zrzeszenie Producentów Przędzy i Konwencja Przędzalń Czesankowych rozpoczęły opracowywanie materjałów, mających posłużyć DO SKONKRETYZOWANIA PROJEKTU PRZYZNANIA ŁODZI KONTYNGENTÓW DEWIZOWYCH na potrzeby importowe przemysłu łódzkiego. KONTYNGENTY TE BĘDĄ ZAPEWNE INDYWIDUALNE, t. j. przyznawane poszczególnym firmom przędzalniczym oddzielnie, zatem na konferencji sobotniej ustalone być mają potrzeby w tym zakresie poszczególnych przedsiębiorstw, przyczem za podstawę wzięte zostaną ROZMIARY DOTYCHCZASOWEGO IMPORTU SUROWCOWEGO zainteresowanych przędzalń.

Akcja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych

Trudności w związku z dostawami przemysłu prywatnego

Warszawa, 27 maja.

(B) Oprócz dzisiejszego posiedzenia rady ministrów, odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu pod przewodnictwem wicepremjera inż. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. W programie bowiem pracy rządu, na pierwszym planie znajduje się obecnie sprawa ustalenia

ŹRÓDEŁ NA FINANSOWANIE ROZPOCZĘTYCH W CAŁYM KRAJU ROBÓT PUBLICZNYCH.

Jak wiadomo, roboty publiczne wiosenne i letnie miały być w całym kraju finansowane z dwuch źródeł, a mianowicie z Funduszu Pracy i z kredytów budżetowych, przeznaczonych przez poszczególne ministerstwa, a głównie przez ministerstwo komunikacji, na roboty inwestycyjne. Pozatem jednak rząd liczył **na kredytowe dostawy prywatnego przemysłu,** a mianowicie hutniczego, metalurgicznego, cementowego oraz przedsiębiorstw drogowych i budowlanych. Wymienione gałęzie przemysłu dostarczyć miały niezbędnych dla prowadzenia robót publicznych swych wyrobów **na sumę ok. 40 miljonów złotych.**

Zapowiedziane jednak dostawy przemysłu nie nastąpiły dotąd, co w dużej mierze utrudnia, a częściowo wręcz uniemożliwia kontynuowanie już rozpoczętych robót publicznych.

Na przeszkodzie w zrealizowaniu zapowiedzianych dostaw przemysłu stoi podobno kilkudziesięciomiljonowe zadłużenie skarbu państwa w przemyśle, pochodzące conajmniej sprzed roku. Za dostawy przemysłu prywatnego bowiem skarb państwa w latach ubiegłych nie płacił gotówką, lecz skryptami dłużnemi, które były bądź dyskontowane, bądź wykupywane przez skarb państwa po pewnym czasie. Z uwagi na trudną sytuację budżetową roku ubiegłego, większą część skryptów dłużnych skarbu państwa, jakie firmy prywatne otrzymały za wykonane roboty bądź za dostarczone materjały, **była z reguły prolongowana i do tej pory w znacznej części nie została wykupiona.** W tej sytuacji przemysł prywatny nie śpieszy się z podjęciem robót na warunkach kredytowych, wahając się przed przyjęciem należności w formie skryptów dłużnych o nieustalonym terminie płatności.

Stwierdzenie tych trudności w rozpoczęciu i kontynuowaniu robót publicznych, kredytowanych przez przemysł prywatny, jest tem przykrzejsze, że stawia pod znakiem zapytania **możliwość zatrudnienia na tych robotach znacznej liczby bezrobotnych.**

Komitet ekonomiczny ministrów będzie zastanawiał się nad temi sprawami i — sądzić należy — że znajdzie sposoby wynalezienia niezbędnych źródeł

NA KONTYNUOWANIE BĄDŹ ROZSZERZENIE TYCH ROBÓT PUBLICZNYCH.

W tej sprawie w ciągu ostatnich 2-ch dni wicepremjer i minister skarbu inż. Kwiatkowski odbył szereg konferencyj, przedewszystkiem z zarządami banków państwowych oraz najróżniejszych instytucyj kredytu publicznego.

Posiłki wojskowe dla Palestyny

Krążownik „Barham" zawinął do portu w Haifie. — Dwa bataljony piechoty w drodze do Jerozolimy

Trzy zamachy na tory kolejowe

(Specjalna służba informacyjna „Republiki")

Londyn, 27 maja.

Gabinet postanowił wzmocnić garnizon angielski w Palestynie o

dalsze dwa bataljony piechoty,

które odpłyną z Indji z końcem bieżącego tygodnią. Tutejsze koła oficjalne zdają sobie sprawę z tego, że rozruchy arabskie w Palestynie są wynikiem z jednej strony obniżenia prestiżu Anglji z powodu niepowodzenia polityki angielskiej w kwestji abisyńskiej, z drugiej zaś

ANTYANGIELSKIEJ PROPAGANDY WŁOSKIEJ,

która nie ogranicza się tylko do Palestyny, ale działa bardzo energicznie w Egipcie, gdzie, jak wiadomo, żyje ok. 60.000 włochów. W tej sytuacji nie może być mowy o jakichś ustępstwach Anglji wobec żądań arabskich i raczej należy się liczyć z faktem, że Anglja podejmie na Bliskim Wschodzie politykę silnej ręki.

Jerozolima, 27 maja.

Do Haify zawinął krążownik angielski „Barham".

Londyn, 27 maja.

Dziś ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, iż do Palestyny wysłano

DODATKOWE POSIŁKI WOJSKOWE.

Jerozolima, 27 maja.

Dzień dzisiejszy upłynął spokojnie.

Donoszą jednak o licznych wypadkach

NOWYCH PODPALEŃ.

Teroryści arabscy podpalili ogród pomarańczowy należący do znanego bankiera amerykańskiego Feliksa Warburga.

Jerozolima, 27 maja.

Wojsko i policja całkowicie panują nad sytuacją. W mieście panuje taki spokój, że policjanci zdjęli stalowe i włożyli normalne nakrycia głowy.

Zanotowano ubiegłej nocy trzy próby zepsucia toru kolejowego.

Od 19 kwietnia ofiarą zaburzeń padli: 1 europejczyk zabity, 17 ranionych, w tem 7 policjantów i 2 żołnierzy angielskich i 8 osób cywilnych. Z tubylców jest 48 zabitych, w tem 23 arabów, 22 żydów i 2 chrześcijan, 331 ranionych, w tem 112 arabów.

Aresztowano 969 arabów, 275 żydów przeważnie za ukrywanie broni. 493 arabów skazano na różne kary za noszenie broni, inni są uniewinnieni, lub czekają procesów.

Mowa burmistrza Tel-Awiwu

Londyn, 27 maja.

Do wysokiego komisarza Palestyny, Sir Artura Wauchopa, zgłosiła się delegacja ludności żydowskiej w osobach prezydenta Rady Narodowej Ben-Cwi, burmistrza Tel-Awiwu inż. M. Disenhofa, przedstawicieli kolonii: Butkowskiego, Żuchowickiego, Cyslinga i in. Konferencja trwała przeszło półtorej godziny.

Jak podaje prasa angielska, podczas tej konferencji, burmistrz Tel-Awiwu, inż. Disenhof, zwrócił się do wysokiego komisarza z następującem przemówieniem:

— Tym razem staję tutaj nie jako przedstawiciel Tel-Awiwu, lecz jako delegat całej ludności żydowskiej w Palestynie. Zwracam się do pana wysokiego komisarza, jako do patrona, do którego nadal żywimy najgłębsze zaufanie. W obecnej chwili żydowska cześć ludności Palestyny jest zupełnie bezbronna. Z drugiej strony arabowie przestają uznawać autorytet władzy. Podpalania, napaści, strzały z ukrycia stały się codziennemi wypadkami. Dziś przywódcy arabscy oficjalnie nawołują do niepłacenia podatków, a rząd nie wykazuje żadnego aktywnego przeciwdziałania. Nasza wiara w to, iż rząd zapewni nam bezpieczeństwo, została silnie poderwana. Przejechać z Tel-Awiwu do Jerozolimy można tylko pod ochroną policji.

Mieszkam w Palestynie od 50 lat. Znam naród arabski i wiem, że przy pewnych chęciach i energji można w kraju

ZAPROWADZIĆ PORZĄDEK BEZ ROZLEWU KRWI.

Port w Jaffie jest pod ochroną rządu, lecz oto trwa tam od dłuższego czasu strajk, który należy uznać za niezgodny z obowiązującem prawem, tembardziej, że dotyczy to portu rządowego. Przedstawiciele państw obcych pozbawieni dotychczas możności wyładowania przywiezionych na wystawe eksponatów, zrozumieć

NIE MOGĄ POPROSTU TAKTYKI RZĄDU.

— W środowisku spokojniejszej części Arabów, zwłaszcza wśród policji arabskiej, szerzy się

STRASZLIWA DEMORALIZACJA.

Znosimy to wszystko cierpliwie już przeszło miesiąc. Jak długo będziemy mogli jeszcze apelować do naszych mas i przywoływać je do dyscypliny?... Jak długo będziemy w stanie wstrzymywać ich sprawiedliwy gniew i oburzenie... Prasa arabska codziennie zatruwa dusze młodzieży, skauci kpią z prawa i porządku — jak długo rząd zamierza tolerować ten stan rzeczy?

— Owocom półwiekowej twórczej budowy grozi ruina i zniszczenie. Zaufaliśmy Anglji. Spodziewaliśmy się, że Anglja da nam

MOŻNOŚĆ ZBUDOWAĆ TU SIEDZIBĘ NARODOWA.

Chcemy wreszcie dowiedzieć sie prawdy, czyśmy się nie zawiedli w naszem zaufaniu.

W tym samym mniej - więcej duchu przemawiali również inni członkowie delegacji żydowskiej. Wysoki Komisarz Wauchope obiecał, że zabierze się energiczniej do przywrócenia porządku.

Pożyczka wewnętrzna w Czechosłowacji

Praga, 27 maja.

(Pat) — W dniu wczorajszym minister finansów przedłożył do uchwalenia parlamentowi projekt ustawy o wewnętrznej pożyczce, przeznaczonej na wyposażenie armji czeskiej w nowoczesne uzbrojenie.

Krwawe zajście na wsi

Białogród, 27 maja.

(Pat) — Dziennik „Politika" donosi, że w jednej z wiosek w okolicach Niszu w Serbji Środkowej dwie rodziny włościańskie, żyjące w zadawnionym zatargu sąsiedzkim, stoczyły krwawą walkę, w rezultacie której z 20 osób, biorących w niej udział, ani jedna nie wyszła cało.

Kilka osób zostało zabitych na miejscu, a niemal wszystkie są ciężko poranione.

Sprawa Palestyny na forum Ligi

Komisja mandatowa rozpoczęła obrady

Genewa, 27 maja

Wbrew przewidywaniom do Genewy przybył przewodniczący komisji mandatowej włoch Theodoli, który dokonał otwarcia sesji.

Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu przyjęto bez dyskusji porządek dzienny. Figurujące na porządku dziennym petycje żydowskie i arabów są bez znaczenia, gdyż datują się z zeszłego roku.

Dyskusja palestyńska na posiedzeniu poufnem rozpocznie się w nadchodzący piątek.

Żydowscy kombatanci

chcą jechać do Palestyny

Warszawa, 27 maja

Pomiędzy 27 czerwca a 7 lipca rb. odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy Zjazd żydowskich Organizacyj Kombatanckich, na który zgłosiły swój udział: Ameryka, Anglja, Australja, Bułgarja. Litwa, Polska, Czechosłowacja, Palestyna i Włochy.

Włoskie przedstawicielstwo bierze po raz pierwszy udział w Zjeździe kombatanckim, albowiem we Włoszech nie wolno organizować zrzeszeń, poza faszystowskiemi. Dopiero ostatnio na skutek usilnych starań, Mussolini zezwolił na założenie odrębnej organizacji żydowskich kombatantów.

Na zjeździe w Wiedniu ma być zgłoszony wniosek: powołania Międzynarodowej Organizacji żydowskich kombatantów. Delegacja Austrji ma zgłosić wniosek o założenie w Palestynie nowej kolonji o nazwie „Kolonja 12,000 poległych" Chodzi tu o uczczenie pamięci 12,000 poległych w czasie ostatniej wojny, żydowskich żołnierzy niemieckich, których nazwiska zostały skreślone z tablic pamiątkowych po dojściu Hitlera do władzy.

Delegacja Anglji zgłosi wniosek, o zwrócenie się do Władzy Mandatowej nad Palestyną t. z. do Rządu Angielskiego, aby żydowscy kombatanci mieli możność emigrowania do Palestyny poza wyznaczonym kontyngentem.

Zahamowanie odpływu złota

po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych

Według danych statystycznych pomiędzy Polską a zagranicą w kwietniu rb. obroty złotem przedstawiały się następująco: wywieziono złota w sztabach 7.343 klg. wartości 43.503 tys. zł., a monet złotych — 15 klg., wartości 87 tys. zł. W marcu rb. wywozu złota nie było. Złoto w sztabach wywieziono głównie do Francji, zaś monety złote do Niemiec i Holandji.

Jeżeli chodzi o przywóz, to w kwietniu rb. przywieźliśmy złota w sztabach 12 klg., wartości 73 tys. zł., a monet złotych 1.081 klg., wartości 5.985 tys. zł. Złoto w sztabach przywożono z Holandji, zaś monety złote z Austrji, Francji, Holandji i Szwajcarji. W marcu przywóz złota w sztabach wyniósł 13 klg., wartości 76 tys. zł., a monet złotych 760 klg. za 4.147 tys. zł.

Z zestawienia cyfr obrotu złotem wynika, że w kwietniu rb., t. j. przed wprowadzeniem reglamentacji obrotu złotem, nadwyżka wywozu złota w sztabach nad przywozem wyniosła w wartości 37.532 tys. zł.

Po wprowadzeniu kontroli nad handlem złotem i dewizami odpływ złota z Polski został w maju zahamowany.

Depesze legjonistów łódzkich

do generała Rydza-Smigłego i pułkownika Sławka

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie informacyjne Związku Legjonistów oddział w Łodzi. Zebrani wysłali następujące dwie depesze:

Generał Edward Rydz-Śmigły —

Warszawa:

Legjoniści łódzcy zgromadzeni na walnem zebraniu informacyjnem w dniu 27 maja r. b. przesyłają Ci, Obywatelu-Generale wyrazy czci i posłuszeństwa. Na Twój zew stajemy wszyscy bez wyjątku w karnych szeregach organizacyjnych i zgodnie z Twoimi wskazaniami danemi na zjeździe delegatów gotowi jesteśmy do chwycenia symbolicznego łańcucha, którym pragniemy Polskę podnieść do takiej potęgi, aby sąsiad ze Wschodu i sąsiad z Zachodu przestali być groźną dla naszej ojczyzny siłą, spędzającą sen z powiek. Rozkazy Twoje będziemy spełniać z gorliwością jakiej nauczyliśmy się w szkole legjonowej wciąż żyjacego w naszych sercach Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Pułkownik Walery Sławek —

Racławice.

Legjoniści łódzcy, zgromadzeni na walnem informacyjnem zebraniu w dniu 27 maja r. b. dziękują Ci, Obywatelu-Pułkowniku za dotychczasową współpracę z nami. W okresie ubiegłych 12 lat byłeś jako najbliższy współpracownik Komendanta, łącznikiem Jego z nami, a przez wierną swoją służbę — wyrazicielem naszych uczuć do żyjącego wciąż między nami Wodza naszego i całego polskiego narodu. Zapewniamy Cię Obywatelu-Pułkowniku, że w dalszym ciągu zgodnie ze wskazaniami Komendanta, pracować będziemy niezmordowanie również i pod nowem kierownictwem pułkownika Adama Koca, wyznaczonego przez gen. Śmigłego i Ciebie, Czcigodny Obywatelu-Pułkowniku.

Składając hołd Twojej uczciwej pracy, możemy Cię zapewnić Obywatelu-Pułkowniku, że nazawsze pozostaniesz w naszych sercach wzorem poświęcenia i bezinteresowności w służbie dla Polski i swego Wodza.

Bruksela, 27 maja.

(Pat) Wyniki wyborów do senatu są następujące: katolicy — 34 mandaty (stracili 8), liberałowie — 11 (bez zmiany), socjaliści — 39 (bez zmiany-, nacjonaliści flamandzcy — 5 mandatów (zyskali 4), reksiści 8 mandatów (zyskali 8), komuniści 4 mandaty, (zyskali 4).

Radości i smutki zwycięskiego Rzymu

Olbrzymie umocnienie wpływów Duce.—Zjednoczenie narodu włoskiego z partją faszystowską. — Katastrofalna sytuacja finansowa.—

(Od specjalnego korespondenta rzymskiego „Republiki“)

Rzym, w maju 1936 r.

Gdy po długich miesiącach cierpliwego ponoszenia ofiar, po tygodniach niepokoju i gorączkowego wyczekiwania nareszcie nadeszła wieść o zajęciu Addis-Abeby, jakiś potężny szał bezgranicznej radości ogarnął cały naród włoski! — Radość ta, tym razem naprawdę spontaniczna i tem zrozumialsza, że **nikt na całej kuli ziemskiej nie wróżył przecie Włochom tak szybkiego i całkowitego zwycięstwa, dosięga zenitu 9-go maja, w chwili proklamacji „rzymskiego Imperjum“.**

Proklamacja ta, wygłoszona późnym wieczorem przed efektowną kulisą oświetlonego pochodniami „Ołtarza Ojczyzny“ dowiodła raz jeszcze, jak trafnie Mussolini **ocenia i uwzględnia psychologję swego narodu,** który chętnie daje się porwać podniosłym nastrojem świetnych uroczystości oraz **patosem, wielkich, pełnodźwięcznych słów.** To też przez tydzień przeszło Italja cała pełna była chorągwi, śpiewu, pochodów, przemarszów, obchodów i strzałów na wiwat, a naród cały upaja się poprostu wzniosłemi słowy, które Duce ze swego balkonu z wielkim gestem rzucił pamiętnego wieczoru w tłum: **„Rzymianie, po piętnastu wiekach Italja znów posiada swe Imperjum!“**

Nasuwa się więc jakby od niechcenia porównanie między Mussolinim a Cezarem, pierwszym założycielem rzymskiego Imperjum, — porównanie obiegające obecnie w prasie i stanowiące temat ożywionych dyskusyj domorosłych historjo-polityków. Przyczem nierzadko usłyszeć można opinję, że **dyktator dzisiejszych Włoch pod wielu względami przewyższa swego starożytnego poprzednika...**

Przytoczyć warto ten błahy stosunkowo szczegół, gdyż charakteryzuje on jaskrawo chwilowy stan i nastrój kraju, zachłystującego się swym trjumfem. Trjumf ten jest spotęgowany cóż to za paradoks — okolicznością **zastosowania sankcyj, gdyż naród ma przeświadczenie, iż nietylko padbił półdziką Abisynję, lecz że równocześnie odniósł walne zwycięstwo nad wrogim blokiem 52 państw, odmawiających Italji prawa do życia...** Dlatego-też świadomość zwycięstwa przerodziła się dziś w niepomierne przeświadczenie, iż Włochy są krajem nie do pokonania!

Jakiś historyk późniejszych czasów jednakowoż opisując historję faszyzmu, rozwinie zapewnie słuszną tezę, że **kampanja abisyńska była jednem z najzręczniejszych posunięć Mussoliniego.** Nawet jego przeciwnicy bowiem nie mogą zakwestjonować fakt, że wynik wojny jest dla Italji sukcesem nielada i że oznacza **poważne wzmocnienie osobistej pozycji Duce.**

W pierwszym rzędzie naturalnie zanotować należy olbrzymi przyrost obszaru i ludności, bo Abisynja jest przecie niemal trzy razy większa od Półwyspu Apenińskiego, tak że **nowopowstałe Imperjum liczy łącznie 56,8 miljonów ludzi na 3,8 miljonach kilometrów kwadratowych!** — Daleko większe znaczenie jednak posiadają **rezultaty wyprawy abisyńskiej w zakresie polityki wewnętrznej i w odbiciu na płaszczyznę stosunków międzynarodowych.**

Podczas gdy jeszcze przed rokiem w szerokich warstwach narodu włoskiego zauważyć się dawała **wzrastająca stale obojętność w stosunku do partji i jej działalności,** dziś faszyzm, pod którego znakiem prowadzona była zwycięska wojna, **nabrał nowego znaczenia.**— Przedewszystkiem znikł również rozdźwięk między faszyzmem a patrjotyzmem; rozdźwięk, który zeszłego lata przybrał poważne rozmiary i groził nieraz wręcz cichym sabotażem wojennego przedsięwzięcia. **Zaczepna wojna kolonjalna uważana była wtedy ogólnie za imprezę wyłącznie faszystowską.** Jako taka była ona wybitnie niepopularna i napotykała na sprzeciw nawet w kołach o nastawieniu nacjonalistycznem, gdyż widziały one w tej imprezie jedynie **środek na wzmocnienie faszystowskich pozycyj,** nie spodziewały się zaś wielkich korzyści dla kraju. Rozdźwięk ten uległ już pewnemu osłabieniu pod wpływem wrogich aktów Wielkiej Brytanji, które głęboko zraniły dumę narodową Włochów i wzbudziły ducha oporu. Teraz, **po ostatecznem zwycięstwie krytycy nawet zapomnieli o rozbieżnościach poglądów i przyłączyli się do ogólnego entuzjazmu.**

Dodać należy, że przez wydarzenia wojenne **uwaga narodu odwrócona została od trudności wewnętrznych i od katastrofalnej sytuacji finansowej Italji.** A gdy dziś mówi się jeszcze o tych sprawach, to wnet wypływa na wierzch zapatrywanie ogółu, streszczajace się w formułce, iż **pustki w skarbcu państwa całkowicie są usprawiedliwione i zrównoważone przez wiekopomne dzieło podboju Etjopji.** Zresztą, cały naród przecie z zapałem poniósł konieczne ofiary — słyszy się dalej — za co hojnie został nagrodzony fundacją wspaniałego rzymskiego Imperjum, które zapewnia przestrzeń dla przyszłych generacyj oraz ostateczną niezależność Włoch od zagranicy...

To już nie frazesy — to rzeczywistość: **świetne zwycięstwo w połączeniu z wrogiem nastawieniem reszty świata wywarło na naród włoski wpływ jednoczący!** — I nie ulega wątpliwości, że naród ten jak jeden mąż stanąłby dziś za swym Duce, gdyby zaszła **konieczność prowadzenia wojny w obronie nowego Imperjum!**

Przez taki obrót rzeczy podniósł się również prestiż faszyzmu w krajach, w których dotychczas walczy on napróżno o władzę. Sukces wojskowy Włoch doszedł do skutku bowiem w pierwszym rzędzie dzięki wyczynom natury strategicznej i organizacyjnej, to zn. wyczynom osiągniętym w dziedzinie, w której Włochy przedfaszystowskie miały nie najlepszą reputację. Tak więc zwolennicy absolutnej dyktatury korzystają ze sposobności, aby z emfazą zawołać: **„Patrzcie, oto, jak doskonali się i do jakich czynów staje się zdolny naród wychowany w dyscyplinie faszyzmu.** Dlaczegóż nie mielibyśmy brać przykładu z Italji?“

Dlatego właśnie koniecznem jest zwrócić uwagę również na stronę **pasywną wojennego bilansu.** Nie wolno zapominać, że wyprawa abisyńska w ciągu niespełna roku **pochłonęła bajońskie sumy** (w kołach dobrze poinformowanych wymienia się astronomiczną cyfrę 10 miljardów lirów!) **bez żadnych** widoków na amortyzację tego kapitału, nie mówiąc już wcale o jakichś rzeczywistych zyskach.

Tak samo zapominać nie wolno, że Italja, prowadząc swą akcje z całą bezwzględnością, zraziła sobie wszystkie niemal kraje ucywilizowane i utraciła wiele, bardzo wiele zagranicznych sympatyj, co **nawet po odwołaniu sankcyj napewno nie pozostanie bez szkodliwych następstw.**

A wreszcie także pamiętać należy, że Italja stworzyła **precedens dla zbrojnych wystąpień w ramach Ligi, a raczej pomimo Ligi Narodów, i że tem samem jest w oczach świata odpowiedzialna za zachwianie europejskiej równowagi, choć odpowiedzialność tę usiłuje zwalić na Anglję.** Jeśli dziś bowiem inny europejski dyktator sprobuje zastosować metody Mussoliniego nie wobec oddalonej Etjopji, a wobec niewielkiego kraju sąsiedniego, — to czy świat cały nie powie, że to **przykład Italji** tak kusząco na niego podziałał?...

Tego rodzaju uwag w Rzymie, naturalnie, zasadniczo się nie uznaje. Odmawia im się racji bytu, powołując się na to, że **sprawy kolonjalne inaczej należy traktować, niż sprawy europejskie** oraz że Abisynja jako kraj dziki i należący do Ligi wręcz nielegalnie, obyć się nie może bez europejskiej cywilizacji.

Lecz mimo głębokiego przekonania o słuszności tych argumentów **odczuwa się w Rzymie dość boleśnie przykre strony izolacji.** Jeśli zaś Italja w pozornym spokoju oczekuje dalszego rozwoju wypadków i możliwości współdziałania w Europie, to dzieje się to dzieki okoliczności określonej niedawno przez jednego z miarodajnych mówców reżymu następującemi słowy: „Jesteśmy przekonani, że Europa dziś bardziej potrzebuje Italji, niż Italja Europy!“

OD CHŁOPA DO WICEKRÓLA

Fantastyczna karjera marszałka Badoglio

Rzym, w maju.

Pierwszym wice-królem nowego „Imperium Romanum“ jest Pietro Badoglio, marszałek Italji, zwycięzca Abisyńczyków. W ten sposób niezwykła jego karjera militarna osiągnęła najwyższy szczyt.

Pietro Badoglio urodził się dnia 28. września 1871 r. w Grazzano Monferrato, małej miejscowości niedaleko Turynu. Jest on więc synem Piemontu, owej północnej części Italji, która w zeszłym stuleciu prowadziła zaciętą walkę o samodzielność państwa włoskiego.

Badoglio pochodzi z chłopskiej rodziny: jako jedynego syna, rodzice wysłali go do Turynu do szkoły kadetów. Młody Pietro, jako porucznik artylerji w roku 1896/97 brał udział w nieszczęsnej pierwszej wojnie Włoch z Abisynją. Wróciwszy z Abisynji wstąpił do Wyższej Szkoły Wojskowej i już jako kapitan uczestniczył w wyprawie trypolitańskiej w roku 1911/12. Odznaczył on się podczas bitwy w Zanzur, mianowany został majorem i na początku wojny światowej był już podpułkownikiem w sztabie generalnym drugiej armji włoskiej.

Podczas wojny światowej wyszły na jaw niezwykłe zdolności strategiczne Badoglia. Pod jego dowództwem zdobyto latem roku 1916 Monte Sabotino, stanowiącą jedną z głównych twierdz Gorycji. Następnie zdobyto również i Gorycję. Badoglio podczas wojny był jednym z głównych reorganizatorów włoskich sił zbrojnych; pracował on razem z marszałkiem Diazem. Po klęsce nad Piavą, Badoglio doprowadził armję znowu do takiego stanu, że osiągnięto zwycięstwo pod Vittorio-Veneto. W listopadzie 1918 r. Badoglio prowadził układy z austrjackimi pośrednikami, które doprowadziły do zawieszenia broni w Villa Giusti.

W pierwszych latach po wojnie zajął się on przedewszystkiem sprawami, mającemi związek z urzędem szefa sztabu generalnego armji. Począwszy od roku 1921 przez kilka lat powierzono mu misje dyplomatyczne, które sprowadziły go do Rumunji, do Stanów Zjednoczonych i do Brazylji. W Brazylji Badoglio przez dwa lata był konsulem włoskim.

W tych pierwszych latach rządów faszystowskich zdawało się, jakoby karjera wojskowa Pietra Badoglio została skończona. Stanowisko, które zajmował on w Brazylji nie odpowiadało mu jednak. Wreszcie w roku 1926 z polecenia króla, który zawsze żył z nim w wielkiej przyjaźni, Badoglio wrócił do Rzyma i mianowany został włoskim marszałkiem. Był on teraz faktycznie generalnym szefem sztabu armji, otrzymał od króla tytuł markiza de Sabotino i w grudniu roku 1928 udał się do Libji, gdzie mianowano go generał gubernatorem.

Fakt, że nie on, lecz generał de Bono otrzymał polecenie prowadzenia wojny abisyńskiej, wywołał ogólne zdziwienie. Do dzisiejszego dnia nie wiadomo, jakie były ku temu powody. De Bono w pierwszych tygodniach walczył zwycięsko, zdobył Aduę i prawie całą prowincję Tigre — aż nagle w grudniu został on odwołany, a na jego miejscu stanął gen. Badoglio. Początkowo zmiana ta wydawała się niekorzystna; wojska nie posuwały się dalej i przez wiele tygodni Badoglio w swych dziennych biuletynach meldował, że nie zaszło nic nowego. W rzeczywistości zaś przygotowywał on wielką ofenzywę, nie informując o tem ani włoskich ani też zagranicznych dziennikarzy. Zapomocą najnowszych środków wojennych osiągnął on ostateczne zwycięstwo o wiele prędzej, niż spodzieewał sie tego rzeczoznawcy militarni całego świata.

Gen. Badoglio działał bardzo ostrożnie i ta taktyka w Abisynji była konieczna. Zdawał sobie sprawe z tego, że ofenzywa może się rozbić nawet o taki problem, jak brak wody. Walczył on z Abisyńczykami, jakgdyby szło o wojnę z jakąś wielką militarną potęgą. Wiedział dobrze, że przeciwnika tego nie wolno niedoceniać.

Nowy wice - król jest człowiekiem bardzo skromnym i sympatycznym. — Niema on przesadnej wojskowej „postawy“. Nie lubi wprawdzie wiele mówić, szczególnie z ludźmi. którzy go wypytują o nowiny. ale zawsze jest uprzejmy. Od wielu lat spędza urlopy w swej ścisłej ojczyźnie. W towarzystwie wieśniaków przesiaduje on wtedy w austerjach i debatuje z nimi, popijając mocne wina piemonckie.

Król Wiktor Emanuel III i włoski korpus oficerski od wielu lat uważają Badoglio za jednego z najzdolniejszych generałów włoskich. Młodzi oficerowie dumni są z tego, że mogą sie uczyć u wielkiego strategika Bodoglio taktyki nowoczesnej sztuki wojennej, którą, ja-

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Min. Beck w Białogrodzie

Uroczyste powitanie na dworcu. — Audjencja u regenta Pawła i królowej wdowy Marji

Białogród, 27 maja

Na granicy polsko - jugosłowiańskiej p. min. Becka powitał poseł R. P. w Białogrodzie Dębicki oraz dr. Miłaszewicz radca jugosłowiańskiego minist. spraw zagranicznych, przydzielony do osoby p. min. Becka podczas pobytu jego w Jugosławji.

Pociąg min. Becka zatrzymał się o godz. 7-ej rano na stacji podmiejskiej Zemun pod Białogrodem przez dwie godziny. **Przybycie na dworzec nastąpiło o godz. 9 rano, gdzie p. ministra spotykali: premjer Stojadinowicz w otoczeniu wyższych urzędników ministerjum spraw zagranicznych, członkowie poselstwa R. P., delegacja Ligi polsko - jugosłowiańskiej** oraz liczni przedstawiciele kolonji polskiej. W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu **orkiestra wojskowa odegrała polski hymn narodowy** poczem p. minister po wyjściu z wagonu przywitał się z oczekującymi na peronie osobami i dokonał przeglądu kompanji honorowej Sokoła jugosłowiańskiego. Pani Stojadinowicz wręczyła pani Beckowej wiązankę róż.

Białogród, 27 maja

(Pat) Dziś o godz. 12.30 książę regent Paweł przyjął na audjencji p. ministra Becka, któremu **wręczył wielki krzyż jugosłowiańskiego orderu Orła Białego. Jednocześnie księżna Olga przyjęła na audjencji p. Beckową.** Po posłuchaniach ks. regent Paweł i księżna Olga wydali na cześć p. ministra Becka i małżonki śniadanie, na którem byli obecni premjer Stojadinowicz, minister komunikacji Spaho, poseł R. P. w Białogrodzie Dębicki z małżonką, poseł jugosłowiański w Warszawie Grisogono, wiceminister spr. zagr. Martinatz, dyrektor gabinetu p. min. Becka Łubieński, sekretarz osobisty p. ministra Siedlecki, a także attache wojskowy w Białogrodzie mjr. Grudzień oraz członkowie domu wojskowego i cywilnego króla Piotra 2-go.

O godz. 17-ej królowa wdowa Marja przyjęła na audjencji p. min. Becka z małżonką.

O godz. 19-ej rozpoczęła się druga konferencja p. min. Becka z premjerem Stojadinowiczem.

O godz. 20-ej p. premjer Stojadinowicz wydał obiad na cześć p. min. Becka w klubie oficerów gwardji, poczem odbył się raut.

Białogród, 27 maja

Wraz z p. min. Beckiem przybyli do Białogrodu dziennikarze polscy, reprezentujący czołowe organy prasy polskiej. Wezmą oni udział w obradach polsko - jugosłowiańskiego porozumienia prasowego, które odbędą się w stolicy Jugosławji. Dziennikarzy polskich powitał na granicy prezes jugosłowiańskiego komitetu polsko - jugosłowiańskiego porozumienia prasowego p. Sokocz, na stacji zaś w Białogrodzie na spotkanie ich wyszło wielu kolegów jugosłowiańskich.

Mowa min. Becka

Białogród, 27 maja.

Na bankiecie po przemówieniu premjera Stojadinowicza p. min. Beck odpowiedział następującą mową:

Z całego serca dziękuję Waszej Ekscelencji za tak miłe i serdeczne słowa, które zechciał Pan do mnie skierować. Szczera sympatja, istniejąca między Jugosławją i Polską nie jest przypadkowa. Trudno jest w obecnej chwili przewidzieć dalszy rozwój wszystkich inicjatyw. W każdym razie jednak jestem głęboko przeświadczony, że oba nasze rządy potrafią zgóry określić, jakie formy współpracy międzynarodowej byłyby dla ich krajów nie do przyjęcia.

Idea współpracy międzynarodowej dla wspólnego dobra jest w Polsce ceniona i popularna. Zdają sobie jednak u nas sprawę z tego, że współpraca musi być sharmonizowana z poczuciem własnych potrzeb i niezależności własnej polityki.

W tej części Europy, w której znajduje się Polska, rząd nasz dbał przedewszystkiem o utrzymanie dobrych stosunków z sąsiadami. Mamy nadzieję, że tą drogą przyczynilibyśmy się w miarę naszych skromnych środków do przywrócenia lepszej atmosfery politycznej w życiu międzynarodowem.

Bieg wypadków zmusza nas jednakże coraz częściej do interesowania się ogólniejszemi problemami. **W związku z tem zapewne w ciągu najbliższych już miesięcy będziemy mieli sposobność do wymiany poglądów na temat nowej struktury Europy.**

Współpraca w tej dziedzinie z rządem jugosłowiańskim będzie przez mój rząd zawsze przyjęta z najwyższem zadowoleniem. Pomimo różnicy w ujmowaniu pewnych problemów ,wynikających z odmiennego położenia geograficznego, będziemy szczęśliwi jeżeli w zagadnieniach ogólnych znajdziemy wspólny język z Jugosławją.

Walka z przemytem dewiz i złota

Aresztowanie urzędnika francuskiego tow. okrętowego

Warszawa, 27 maja.

Po wprowadzeniu kontroli obrotu dewizowego, wysiłki władz skarbowo - celnych, działających w ścisłem porozumieniu z organami policji i straży granicznej, skierowane zostały w kierunku możliwie najbardziej sprawnego zorganizowania kontroli wywożonych i przywożonych walut, dewiz, monet i złota.

Akcja kontroli z każdym dniem, w oparciu o wydane instrukcje i pouczenia, ulega usprawnieniu i wydaje poważne rezultaty. **Władze kontrolne notują codziennie na granicy po kilkadziesiąt wypadków nielojalności i nadużyć w związku z przepisami dewizowemi.** W stosunku do osób winnych tych nadużyć wyciągane są natychmiast najostrzejsze konsekwencje karne, przewożone zaś bezprawnie dewizy i złoto ulegają konfiskacie.

Między innemi władze kontrolne przychwyciły już szereg nadużyć poważniejszych. Tak więc w dniu 22 maja przy **odprawie wyjazdowej podróżnych, udających się zagranicę statkiem „Warszawa" przytrzymany został na usiłowaniu przemytu walut niejaki Wacław Puder, urzędnik Francuskiego Towarzystwa Okrętowego.** Na zapytanie dyżurnego urzędnika celnego, Puder zadeklarował że ma przy sobie kwotę 300 złotych. Ponieważ zachowanie się Pudera wzbudziło podejrzenia, przeprowadzono u niego rewizję osobistą, w czasie której **znaleziono w teczce czek Banco Suisse Brasileiro, opiewający na kwotę 3.000 milrejsów i na nazwisko Feliksa Junpsteina, który — jak się okazało — był jednym z emigrantów, wyjeżdżających właśnie statkiem „Warszawa".**

Puder został zaaresztowany i wytoczono przeciwko niemu sprawę karną, oddając przemytnika walutowego do dyspozycji prokuratora.

Robotnicy okupują fabryki we Francji

żądając podwyżki płac

Paryż, 27 maja.

(PAT) W szeregu ośrodków przemysłowych Francji daje się odczuwać sporadyczna narazie, lecz dość żywa akcja robotników na rzecz podwyżki płac. Objęła ona przedewszystkiem szereg zakładów przemysłowych w okręgu paryskim, gdzie w kilku miejscowościach robotnicy uciekli się do nieznanej dotychczas we Francji formy strajku, **to jest okupacji fabryk.** Akcja ta objęła przedewszystkiem zakłady przemysłu metalurgicznego, a mianowicie Hotchkinsa, Levallois, dalej Lavalette, St. Quen Oray Newport i Issy-Lesmoulineux. Obecna taktyka strajkowa polega na tem, że robotnicy po wysunięciu żądań podwyżki płac powstrzymują się od pracy, zajmując jednak swe miejsca przy warsztacie. W fabryce Hotchkissa dyrekcja zaakceptowała postawione warunki, to też powrócono tam normalnie do pracy, jednak w zakładach Lavalette, gdzie pracuje 500 mężczyzn oraz 300 kobiet i w zakładach Newport, gdzie pracuje 1500 robotników, dyrekcja odrzuciła wysuniete postulaty. W obu tych zakładach robotnicy obsadzili fabrykę, przebywając na jej terenie przez całą noc. Jakkolwiek akcja strajkowa w tych dwóch zakładach przemysłowych, obsadzonych przez robotników, odbywa się w całkowitym porządku, to jednakże nowa forma walki klasowej wywołała duży oddźwięk w opinji francuskiej.

Groźba powikłań w Austrji

Heimwehra nie chce się rozbroić

Wiedeń, 27 maja.

(PAT) Koła polityczne w rozmowach z korespondentem P.A.T. przedstawiają obecne położenie polityczne w Austrji.

W dziedzinie polityki wewnętrznej należy uważać za wydarzenie pierwszorzędnego znaczenia fakt przeniesienia kwatery głównej Heimwehry z Wiednia do Linzu, gdzie szczególniej silne są wpływy Heimwehry. Na uwagę zasługuje podniecony nastrój zebrania przywódców Heimwehry, na którem uchwałę te powzięto, jak również deklarację lojalności i wierności wobec dotychczasowego wodza Heimwehry ks. Starhemberga, a także **zapowiedź walki o Heimwehrę. Narazie odnosi się wrażenie, że ks. Starhemberg zajął pozycję wyczekującą, a Heimwehra zachowuje do rządu stosunek odporny.**

Od taktyki rządu, który zamierza nadal prowadzić w myśl oświadczeń kanclerza Schuschnigga rozbrojenie Heimwehry, zależeć będzie, czy stosunek ten ulegnie zaostrzeniu. **Gdyby Heimwehra przeszła do wyraźnej opozycji, rząd utraciłby może jeden z najpoważniejszych filarów, na których się dotychczas opiera.**

W razie dalszego zaostrzenia się stosunku, można nawet oczekiwać, że **żywioły bardziej radykalne Heimwehry zasilić jednak mogą szeregi nielegalnych organizacyj narodowych socjalistów.**

Od chłopa do wicekróla

(Dokończenie).

ko jedyny z generałów współczesnych Europy, zastosował on praktycznie. Liczni obserwatorzy i krytycy porównują osobiste zalety i sposób strategji Badoglia z francuskim marszałkiem Joffre, który w bitwie nad Marną okazał podobną przezorność.

W tem spostrzeżeniu tkwi bezsprzecznie wiele prawdy, mimo, że nowoczesna strategja włoska rozwinęła się w zupełnie innym kierunku aniżeli francuska.

Jeszcze jedno jest charakterystyczne dla Badoglia: jest on jednym z niewielu generałów wojny światowej, którzy nie opublikowali swoich pamiętników. Nie lubi on wogóle dużo pisać, nawet w prywatnej korespondencji. Czy teraz jako wice-król Abisynji nabierze ochoty utrwalenia na papierze swych wojskowych doświadczeń—jest to wątpliwe. Ale ten silnie zbudowany mężczyzna o czerstwych rumieńcach, z energiczną głową o głęboko osadzonych niebieskich oczach, nie robi wrażenia, jakgdyby traktował swoje nowe stanowisko, jako wypoczynek po wszystkich trudach.

G. T.

P. premjer na lustracji

Warszawa, 27 maja.

(Pat) — 26-go maja r. b. p. premjer Sławoj-Składkowski przybył autem do starostwa w Łukowie dla dokonania lustracji.

P. premjer odbył konferencję ze starostą, poczem zbadał stan biur i przejrzał szczegółowo książkę interesantów w pokoju przyjęć.

Polsko-angielski układ morski

Londyn, 27 maja.

(PAT) Dziś o godz. 11.30 w południe rozpoczęły się w Foreign Office wstępne rozmowy informacyjne między Wielką Brytanją a Polska w sprawie proponowanego ze strony W. Brytanji układu morskiego. Obrady zagaił główny rzeczoznawca Foreign Office, podsekretarz stanu Craigie, witając delegatów polskich i wyjaśniając na wstępie wszczegóły zawartego w marcu traktatu morskiego trzech mocarstw. Ze strony polskiej zabierał głos ambasador Raczyński, dziękując rządowi brytyjskiemu za zaproszenie do rokowań i formułując szereg zapytań ze strony polskiej, mających na celu wszechstronne wyjaśnienie zasad proponowanego układu.

Ribbentrop w Anglji

Londyn, 27 maja.

(PAT) Ambasador von Ribbentrop zaproszony został przez lorda Londonderry do spędzenia Zielonych Świąt na zamku jego w północnej Irlandji. Jak wiadomo, lord Londonderry bawił z małżonką zimą w Niemczech i był podejmowany przez kanclerza Hitlera i przez Ribbentropa. Obecna rewizyta posiada tedy charakter zupełnie prywatny. Ribbentrop nie zatrzyma się w Londynie.

Dwie fabryki spłonęły w Niemczech

Berlin, 27 maja.

(PAT) Olbrzymi pożar w fabryce tapet i linoleum w Nuss w Westfalji, który trwał około 6 godzin, został wskutek energicznej akcji 30 straży ogniowych z Neuss oraz z Düsseldorfu umiejscowiony. Pożar zniszczył doszczętnie wytwórnię papieru tejże fabryki, jak również szereg magazynów. Halę maszyn zdołano uratować. Przyczyny wybuchu pożaru nie zdołano dotychczas ustalić. Straty materjalne są bardzo znaczne. Kilkuset robotników straciło pracę. Znaczna ilość osób poparzonych odwieziono do szpitali.

Berlin, 27 maja.

(PAT) Z Gutersloh (Westfalja) donoszą o olbrzymim pożarze, którego ofiarą padła fabryka wyrobów drzewnych „Wirus-Werke". Zaalarmowano wszystkie okoliczne straże pożarne oraz rezerwową kompanię wojsk lotniczych stacjonowaną w Gutersloh. Zatrudnione w fabryce robotnice uratowały się w ostatniej chwili, obierając drogę przez dachy sąsiednich kamienic. W czasie akcji ratowniczej, której towarzyszyły dramatyczne momenty, szereg osób odniósł rany, w tej liczbie dwóch żołnierzy. Po trzech godzinach ogień został umiejscowiony.

Groźna powódź w Czechach

Praga, 27 maja.

(PAT) Ludność pozostaje wciąż jeszcze pod wrażeniem wstrząsającej katastrofy, jaka wydarzyła się na rzece Dyje w południowych Morawach, gdzie utonęło 30 uczniów.

Inne niemniej alarmujące wiadomości nadchodzą z okolic górskich z północno wschodniej Czechosłowacji, gdzie gwałtowna burza zamieniła rzeki w olbrzymie potoki wód, zatapiając drogi i ulice miast. Zwłaszcza dotkliwie ucierpiały miasta Stara i Nowa Paka. 4 osoby wskutek powodzi utonęło. Wiele domów zawaliło się, a około 50 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Wezbrane wody rzek zniosły szereg mostów. Komunikacja kolejowa jest w wielu miejscach przerwana. Na pomoc zagrożonej ludności wysłano oddziały wojskowe.

O strasznym huraganie donoszą również z północno-zachodniej części Słowacji. W okolicy miasta Puchov zanotowano olbrzymie spustoszenia, jakie burza poczyniła w zbiorach. **Ofiarą huraganu padła jedna osoba zabita.**

Ku czci pamięci Wodza Narodu

Podniosła uroczystość w Polskiej Akademji Literatury

Warszawa, 27 maja

(Pat) Dzisiaj wieczorem odbyło się uroczyste zebranie polskiej Akademji Literatury, **poświęcone pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.**

Sala posiedzeń akademji udekorowana została kirem i zielenią. Na wysokiem podjum ustawiono bronzowe popiersie Marszałka Piłsudskiego, na tle odznak legjonowych i strzeleckich.

Na to uroczyste zebranie przybył Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, Gen. Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, członkowie rządu, posłowie i senatorowie, rektorowie wyższych uczelni, reprezentanci świata nauki, literatury i sztuki.

Pierwszy zebranie zagaił sekretarz polskiej akademji literatury p. Kaden-Bandrowski:

Panie Prezydencie, Panie Generale, Naczelny Inspektorze Sił Zbrojnych — protektorze Polskiej Akademji Literatury, panowie ministrowie, wielce szanowni goście.

W imieniu Polskiej Akademji Literatury mam zaszczyt wezwać was do **uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Odnowiciela naszej Ojczyzny Józefa Piłsudskiego, minutą milczenia.**

Wszyscy obecni powstali z miejsc, w głębokiej ciszy oddając hołd pamięci Wodza Narodu.

— Minuta czy godzina — zabrał znowu głos p. Kaden-Bandrowski — czy dni, czy lata, czy też lat dziesiątki, to są drobne kruszyny czasu wobec **nieśmiertelnego trwania zasług człowieka, którego pamięć pragniemy tu przywołać. Bezradność nasza wobec olbrzymiej postaci Józefa Piłsudskiego niechaj zaświadczy o naszej dla Niego wdzięczności i miłości.**

Miłość i wdzięczność owa tu w Polskiej Akademji Literatury tem większe będą, iż **wspominając Męża, który w żywiole życia tworzył, wspominamy zarazem jako pisarza, który szukał prawdy w lotnym żywiole słowa.**

Nie sprostamy zadaniu i ani dziś, ani nigdy nie wyrazimy zasadnie, ile ten Mąż wspaniały dał życia naszej Ojczyźnie, oraz ile powagi przydał ojczystemu słowu.

Niechże nas w tej okazji usprawiedliwi i poratuje, żeśmy na tę uroczystość wybrali najlepszego spośród nas, Wacława Sieroszewskiego, pisarza, który przewodniczy tej akademji, a który w ciężkich trudach, cierpieniach i walkach towarzyszył Józefowi Piłsudskiemu z braterską miłością w skromnem, najwierniejszem posłuszeństwie.

Głos zabrał prezes Polskiej Akademji Literatury p. Wacław Sieroszewski wygłaszając przemówienie.

Po przemówieniu prezesa Sieroszewskiego, które stanowiło jedyny punkt programu dzisiejszego zebrania akademji, uczestnicy zebrania rozeszli się w podniosłym nastroju.

W hołdzie, złożonym Marszałkowi Piłsudskiemu przez literaturę polską, wziął udział cały kraj, gdyż przebieg uroczystego zebrania żałobnego był w całości transmitowany przez radjo.

Mowa prezesa akademji Sieroszewskiego

„Jego już niema, ale my wszyscy czujemy Go w sobie i rozumiemy, że żyć będzie i działać po wieki przez nas...“

Istniał u dawnych słowian obyczaj, że wkrótce po zgonie znakomitego człowieka, a następnie w każdą rocznicę jego śmierci zbierali się na wspólną biesiadę nietylko krewni i przyjaciele zmarłego, lecz wszyscy jego rodowice, aby wspominać czyny, myśli i przemówienia tego, który umilkł już na wieki, którego wzrok nie ujrzy już nikogo, który nie usłyszy najboleśniejszego wołania, którego usta nie wyrzekną już ani zachęty, ani nagany, ani porady nikomu...

Nie mam możności wyczerpać dziś wszystkich moich wspomnień związanych z Jego Osobą. Chciałbym jedynie, aby dzięki opowieści kilku prawdziwych zdarzeń z Jego życia zjawiła się znowu wśród nas Jego pozornie tak surowa, a w istocie tak dobra twarz.

Żeby spod nawisłych brwi spojrzały znowu na nas jego przenikliwe a jednocześnie takie wyrozumiałe oczy, żeby zabrzmiał nam znowu Jego szczery zawsze młodzieńczy śmiech...

Byliśmy z Marszałkiem jednocześnie na Syberji, ale dzieliła nas przestrzeń paru tysięcy klm. Zetknąłem się z Marszałkiem dopiero w Petersburgu w 1895 roku. Marszałek objeżdżał od czasu do czasu wszystkie ważniejsze kolonje polskie w Rosji w celach politycznych, zbierał fundusze na walkę niepodległościową, dawał wskazówki taktyczne i organizacyjne. Był to młodzieniec wysmukły, zgrabny, z bujną ciemną czupryną i energiczną, niezmiernie pociągającą twarzą. Szczególnie uderzały jego czarne gęste brwi i szare badawcze, poważne, a zarazem pełne wesołych błysków oczy. Znany był wówczas pod mianem Wiktora. Młodzież szalała za nim. Sama Jego obecność wpływała jakoś kojąco na otoczenie: jednych zganił, innych pocieszył, a wszystkich natchnął jakąś dziwną radością życia, pragnieniem czynu i nadzieją zwycięstwa.

ŚMIECHEM I ŻARTEM UMIEJĘTNIE PRZEPLATAŁ NAJSUROWSZE UWAGI

tak, że nawet srogo zgromieni nie czuli się ostatecznie zmiażdżeni...

A był przecież wówczas już ścigany przez policję na całym obszarze rosyjskiego państwa... Nie miał kąta stałego i nieraz nocował na ławce w parku, sypiał w rurach betonowych do kanalizacji, a za rozkosz szczególną uważał możność przedrzemania się w ciepłym, wcześnie otwartym kościele...

W Warszawie częściej spotykałem się z Wiktorem. Ze wszystkich zetknięć najbardziej wbiło mi się w pamięć pewne tajne zebranie w mieszkaniu p. Krakowowej w roku, zdaje się 1904, na którem m. in. byli Leszczyński, Abramowski i Radziwiłłowicz.

Tam towarzysz Wiktor wobec śmietanki inteligencji warszawskiej wygłosił płomienne przemówienie, w którem dowodził, że

„POLSKI NIE DA SIĘ ANI WYMODLIĆ, ANI WYGADAĆ, ANI WYŻEBRAĆ, ANI WYSZACHROWAĆ, ŻE TRZEBA JĄ ZDOBYĆ KRWIĄ WŁASNĄ I CUDZĄ...“

Było to powiedzenie niesłychanie śmiałe, wprost wyzywające i większość zebranych poczuła się zaskoczona i oszołomiona... Przelać krew własną — owszem, ale cudzą... nie.

Popowstaniowa umysłowość polska przepojona była ultrahumanitarnemi i pacyfistycznemi pojęciami. Że polak przelewał swoją i cudzą krew jako żołnierz rosyjski, niemiecki, austrjacki, na obcych pobojowiskach, na to zamykamy oczy, ale żeby zabijał zaborców bez sankcji państwowej, na to wzdrygała się dusza, wychowana na wskazaniach ugodowych... Filozofja Lwa Tołstoja, płynąca ze Wschodu, też robiła swoje... I myśl polska błąkała się w zamkniętem kole przeciwieństw. Niema wyzwolenia bez boju, a bój wymaga okrucieństwa... Ten łańcuch zaklęty przerwał dopiero Ziuk Piłsudski — najmilszy, najlepszy z ludzi, jeden z najczulszych na cudzą krzywdę, jakiego znałem...

Odwaga myśli wiązała się w zupełnie naturalny sposób u Marszałka Piłsudskiego z odwagą wojskową. Cały czas walk legjonowych spędził na froncie, gdzie dzielił dolę i niedolę, niewygody i niedostatek, cierpienia i niebezpieczeństwa swoich żołnierzy.

Na szczęście Polski kule szczędziły Go.

Nigdy nikt spośród nas legjonistów nie widział cienia lęku na tej szlachetnej twarzy, a przecież

CHODZIŁ Z „ŚMIERCIĄ POD RĘKĘ NIEUSTANNIE“,

z początku od stryczka carskiego, następnie od kuli bojowej, wkońcu od zamachu tajnego potępieńca. Nie była to tępa obojętność na grozę śmierci, lecz mężna, spokojna, wobec niej postawa.

Marszałek był ze wszystkich znanych mi historycznych postaci najbardziej wszechstronnym człowiekiem. Miał subtelny i wyrobiony smak artystyczny, był wybitnym pisarzem, wspaniałym w razie potrzeby mówcą. Pamiętam jego parogodzinną mowę na zjeździe P. P. S. we Lwowie w 1906 roku, gdzie znaczna większość delegatów zamierzała wykreślić z programu partji niepodległość Polski.

Mowa ta, to był wulkan muśli i uczuć, którego lawa porwała i zatopiła nawet przeciwników, tak, że narazie cofnęli się i darowali życie... niepodległości.

Co się zaś tyczy przezorności i przenikliwości politycznej Marszałka, to nie potrzebuję dowodów przytaczać, gdyż wszyscy je znamy i politycy nasi długo z niej będą korzystać...

Przytoczę jednak mały przykład, który oświetli jakiemi drogami chodziła nieraz ta śmiała i niezwykła myśl polityczna.

Było to w lutym 1914 roku w Paryżu. Wracaliśmy o ile sobie przypominam, ze słynnego odczytu Marszałka w Societe Geographique. Zgadało się o możliwości bliskiej wojny.

— DLA NAS IDEALNEM ROZWIĄZANIEM BYŁOBY, GDYBY NIEMCY POBIŁY ROSJĘ A FRANCJA POBIŁA NIEMCÓW—powiedział wtedy.

Myśl wydała się narazie dowcipnym paradoksem, a jednak utkwiła mi ona w pamięci i następnie śledząc za polityką Komendanta wciąż wyczuwałem ją w podłożu jego planów. Ona to kazała mu szczerze, pomimo austrjackich szykan, popierać państwa centralne w ich walce z Rosją, ona to kazała mu wbrew rozkazom odprowadzić legjony z pod Krzywopłotów do Krakowa w obawie, że przerzucone na Morawy mogą być łatwo wysłane stamtąd do Włoch, albo na front francuski, ona wreszcie po pobiciu Rosji i upadku caratu kazała mu odmówić przysięgi Niemcom. Na parę dni przed wywiezieniem do Magdeburga wydał rozkazy oficerom oraz bliższym współpracownikom, że mają zwrócić się teraz przeciw austrjakom i niemcom. Jego już nie było wśród nas, ale na Jego rozkaz w całym kraju tworzyła się sieć bojowych organizacyj do walki z okupantami...

ROZKAZYWAŁ NAM JEGO CIEŃ, JAK BĘDZIE ROZKAZYWAĆ PRZEZ WIEKI...

Ale wierna i posłuszna mu była spoczątku jego mała cząstka wielomiljonowego narodu.

— Bezwład rodaków w pierwszych latach wojny był dla mnie pierwszem najtragiczniejszem rozczarowaniem — powtarzał nieraz.

Nie będziemy podawali ręki szubrawcom, zaprzańcom, karjerowiczom—burzyli się nieraz najwierniejsi mu ludzie.

— A więc z wami tylko będą budował Polskę? Dużo was jest? — pytał wtedy surowo i groźnie marszczył brwi.

— WCIĄŻ MUSZĘ HAMOWAĆ TO PRAWICĘ, TO LEWICĘ.

Wstrętna i nużąca rzecz. A my potrzebujemy za wszelką cenę wewnętrznego spokoju—skarżył się już w pierwszych miesiącach rządów.

Zabójstwo Narutowicza uderzyło w niego jak grom. Cierpiał podwójnie: zamordowano nikczemnie i podstępnie osobistego Jego Przyjaciela, którego głębią dobroć, prawość i szlachetność znał doskonale, zamordowano okrutnie pierwszego z wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej. Przybladł odtąd nazawsze jego młodzieńczy uśmiech, ale dla osobistych wrogów i ohydnych kalumniatorów odznaczał się niesłychaną wspaniałomyślnością. Gdyby ich nie bronił zostaliby wielokroć zmiażdżeni. Nie pozwalał ścigać najbardziej nawet niegodziwych oszczerców, o ile nie szkodzili bezpośrednio interesom państwa. Dopiero wtedy wznosił karzącą prawicę, ale czynił to z bólem i wstrętem niezmiernym.

Pamiętam jego pełne goryczy powiedzenie po maju 1926 roku:

— ZBRODNIARZE, ZBRODNIARZE ZMUSILI MNIE. ZA ICH NIKCZEMNOŚĆ I GRZECHY, ZA ICH BRUDNE MATACTWA ZAPŁACIŁO ŻYCIEM 400 NIEWINNPCH ŻOŁNIERZY...

Od maja uśmiech stał się jeszcze rzadszy na jego ustach... Komendant nie lubił się wywnętrzać, czynami wyrażał zazwyczaj swoje przekonania. Aby jednak wyjaśnić dlaczego w polityce swej unikał stanowczych rozstrzygnięć zagadnień społecznych, którym tyle uwagi poświęcił w swej młodości i których znaczenie doskonale rozumiał — przytoczę pewną rozmowę jaką z nim miałem, kiedy już był Naczelnikiem Państwa.

Przyszedłem do Belwederu, nie pamiętam w styczniu, czy w lutym 1919 roku w jakiejś sprawie związanej z organizowaniem związku strzeleckiego. Przyjął mnie i rozmawiał z wielkiem ożywieniem może z godzinę, wreszcie rzekł:

— Idź już. Nie mam czasu, przygotowuję mowę na otwarcie sejmu ustawodawczego i mam duży kłopot. Sprawy gospodarcze a szczególniej społeczne są bardzo drażliwe i zapalne w obecnie panującej wszędzie atmosferze rewolucyjnej. A my potrzebujemy za wszelką cenę zgody wewnętrznej, inaczej — rozszarpią nas... Nie można ich jednak zupełnie pominąć... Wiem co zrobię: przemilczę o robotnikach, bo ci są jako tako zorganizowani i dadzą sobie radę, ale o chłopach muszę powiedzieć... Ci są bezbronni i bezradni.

I oto w odezwie pojawiło się zdanie o „niezbędnych reformach agrarnych w duchu postępu i wielkich demokracyj Zachodu“, które wywołało tyle komentarzy i tak zostało następnie spaczone... Prostą drogę wytknął Marszałek Piłsudski narodowi polskiemu, ale fala życia zabagniona długą niewolą, oraz dziedzicznemi historycznemi wadami popłynęła burzliwem i krętem korytem I dopiero teraz po Jego zgonie ogół zrozumiał a raczej odczuł mocarne nakazy Jego nieustannie działającej w ciągu dziesiątków lat woli.

PRZY JEGO TRUMNIE JAKGDYBYŚMY SIĘ NAGLE OCKNĘLI,

jakgdybyśmy nagle poczuli, że wyleczył nas z wielu wad, że wrócił nam utraconą w niewoli godność i ufność w swoje siły, że wzmocnił w nas życiowy hart, że nauczył cenić niepodległość i związaną z nią potęgę państwa, że nareszcie zjednoczył nas prawie wszystkich w żałobie po sobie...

Szlachetna, ofiarna i potężna jego dusza długo — może przez wieki — będzie spoidłem dla najlepszej części naszego narodu. Wskazane przezeń cele i drogi będą na całe lata mądremi radami dla kierowników naszej Ojczyzny.

Jego już niema, ale my wszyscy czujemy Go w sobie i rozumiemy, że żyć będzie i działać po wieki przez nas, przez dzieci i wnuki nasze aż po kres historji.

Z dziejów Łodzi

Dnia 28-go maja 1921 roku rusza na miasto pierwsza dorożka samochodowa w Łodzi, nie jest ona oznaczona numerem, lecz nosi charakter wozu prywatnego „do wynajęcia". Postój oficjalny tych dorożek, których było kilka, znajdował się przy ulicy Moniuszki. Dopiero w maju 1925 r. nastąpiła pierwsza rejestracja dorożek samochodowych i oznaczono je numerami. Pierwszych dorożek samochodowych rejestrowanych było w roku 1925 — osiem, dzisiaj jest ich 242. Pierwsze oznaczone numerami i zaopatrzone licznikami autodorożki uruchomiła firma „Autotaksis".



Drobne wiadomości

SPRZEDAŻ WODY SODOWEJ i napojów chłodzących w oknach wystawowych zakładów handlowych może się odbywać wyłącznie w godzinach ich otwarcia. Sprzedaż taka może być prowadzona tylko w oknach wystawowych restauracyj, cukierni, względnie innych jadłodajni, sklepów spożywczych oraz sklepów ze sprzedażą owoców, słodyczy i napojów gazowych, natomiast w oknach wystawowych innych zakładów nie jest dozwolona.

**

WYSTAWA OGRODNICZA projektowana jest w Łodzi, w parku Staszica w pawilonach pozostałych po wystawie rzemieślniczej. Pokaz ogrodnictwa byłby zorganizowany w porze jesiennej.

**

KONTROLA INSTALACYJ GAZOWYCH, prowadzona stale, została obecnie specjalnie wzmożona w związku z okresem remontu domów i mieszkań. Najdrobniejsze nawet usterki w instalacjach lub rurociągach gazownia miejska uskutecznia niezwłocznie, przed innemi pracami.

**

DZIŚ, W CZWARTEK, winni się stawić do przeglądu przed komisją Nr. 1 (Pierackiego 18) poborowi rocznika 1915, zamieszkali na terenie 5-go komisarjatu o nazwiskach na literę R., a przed komisją poborową Nr. 2 poborowi rocznika 1915, zamieszkali na terenie 12 komisarjatu o nazwiskach od A do O.

Zgłaszać się należy z dokumentami osobistemi, świadectwami szkolnemi i zawodowemi.

Burza nad Łodzią

Między godzinami szóstą a siódmą po południu przeszła wczoraj nad Łodzią niezwykle gwałtowna burza. Zaczęło się od lejącego strumieniami deszczu, który osłabł prędko i ustąpił bijącym z nieba piorunom.

Kilka piorunów uderzyło w mieście w urzadzenia odgromne, a woda w niektórych miejscach wylała ze ścieków. Naogół jednak ani ognia, ani poważniejszego zalania nie było i straż ogniowa nie interwenjowała ani podczas burzy, ani po niej.

Mimo deszczu przez cały dzień było wczoraj duszno i gorąco.

Rewizja wagonów sypialnych

Dla uniemożliwienia szmuglu walut i złota roztoczyły placówki straży granicznej w Zbąszyniu, Śniatyniu, Turmontach i Stołpcach ścisłą kontrolę nad wagonami sypialnemi. Wszystkie skrytki w wozach sypialnych są skrupulatnie rewidowane dla uniemożliwienia szmuglu zarówno przez pasażerów, jak i obsługę.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charemza (Pomorska 12), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 67), J. Zajączkiewicz i S-ka (Plac Boernera) Z. Gorczycki (Przejazd 59), M. Epsztein (Piotrkowska 225) i Z. Szymański (Przędzalniana 75).

Interwencja posłów łódzkich

w ministerstwie opieki społecznej i Funduszu Pracy w sprawie dodatkowych kredytów dla Łodzi

Dziś, w godzinach rannych udała się do Warszawy delegacja przedstawicieli wszystkich związków zawodowych, skupiających robotników sezonowych, z posłami i senatorami na czele. Z grupy regionalnej wyjechali: **sen. Algajer, sen. Malinowski (Wojtek), pos. Gardecki, pos. Wadowski i pos. Madejski.**

Przedstawiciele sezonowców udadzą się do ministerstwa opieki społecznej i głównej dyrekcji Funduszu Pracy, gdzie przedłożą swoje postulaty w sprawie **przyznania Łodzi dodatkowych kredytów, celem zatrudnienia wszystkich robotników, którzy w zeszłym roku pracowali na robotach publicznych, oraz w sprawie przyznania ustawowych zasiłków sezonowcom, zatrudnionym przy robotach prowadzonych z t. zw. funduszów dotacyjnych, nie przewidujących zasiłków.**

Jak się dowiadujemy, przed udaniem się delegacji sezonowców do ministerstwa i dyrekcji Funduszu Pracy, w Sejmie odbędzie się konferencja z udziałem posłów i senatorów z Łodzi w sprawie **reorganizacji Funduszu Pracy na zasadach samorządu.**

Wszyscy sezonowcy ubezpieczeni

na wypadek utraty pracy.—Zarządzenie min. opieki społecznej

Zarządzeniem ministra opieki społecznej z dnia 26-go maja r. b. rozszerzony został zakres obowiązku zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia na ogół robotników, **zatrudnionych na robotach, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy.**

Dotychczas zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlegali jedynie ci robotnicy, którzy zatrudnieni byli na robotach, prowadzonych w całości, bądź w przeważającej części z pożyczek Funduszu Pracy, natomiast nie podlegali obowiązkowi zabezpieczenia robotnicy, którzy pracowali na robotach, prowadzonych z kredytów dotacyjnych.

Decyzja ministra opieki społecznej **usuwa obecnie tę dwoistość w traktowaniu robót finansowanych przez Fundusz Pracy, ustalając jednolitą zasadę, że wszyscy robotnicy, zatrudnieni na tych robotach, bez względu na to, czy są one prowadzone z dotacyj, czy też z pożyczek, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na ogólnych zasadach.**

Jednocześnie ustalone zostało, że zabezpieczenie w tym zakresie obowiązuje już od dnia 1-go kwietnia r. b., co w praktyce umożliwi następnie korzystanie z zasiłków większości robotników, zatrudnionych na robotach publicznych.

STRAŻ OGNIOWA BEZ SAMOCHODÓW

Zdarzyć się może, że nie będzie mogła wyjechać na pożar. — Sprawa pożyczki komplikuje się coraz bardziej

Jak wiadomo, w swoim czasie rada miejska m. Łodzi upoważniła zarząd miejski do zaciągnięcia pożyczki **w wysokości jednego miljona złotych na odnowienie taboru łódzkiej straży ogniowej.**

W sprawie tej zwrócono się do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który oświadczył, że **może udzielić pożyczki tylko w wysokości 200.000 złotych.** Na odbytej konferencji z przedstawicielami PZUW. wysunięta została ze strony tych ostatnich sugestja, aby zarząd miejski zwrócił się o pożyczkę dalszych 200 tys. zł., również do **zainteresowanych prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych.**

W tym stanie rzeczy sprawa skomplikowała się poważnie i **z miljona złotych, który był uważany za minimalną sumę, niezbędną na odnowienie taboru straży, miasto otrzymało narazie obietnicę 200 tys. złotych.**

Tymczasem, jak się dowiadujemy, stan taboru straży ogniowej w Łodzi jest bardzo zły. Część wozów stoi bezużytecznie w garażach, a **brak pieniędzy uniemożliwia dokonanie koniecznych remontów.** Stare i zużyte wozy odmawiają posłuszeństwa i **może się zdarzyć, że w razie jakiegoś większego pożaru wozy strażackie nie będą mogły wyjechać.**

W związku z tem zarząd straży ogniowej w Łodzi zwrócił się ponownie do zarządu miejskiego i towarzystw ubezpieczeniowych, prosząc o przynaglenie sprawy pożyczki.

Koło Przyjaciół Łodzi

rozpoczyna swą działalność. — Wybory zarządu Koła

Onegdaj wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Piotrkowskiej 102 odbyło się pierwsze walne zebranie organizacyjne nowoutworzonego Koła Przyjaciół Łodzi, którego zadaniem jest czuwanie nad zagadnieniami kulturalnemi stolicy polskiej pracy.

Zebranie onegdajsze zagaił prezes Bronisław Misiewicz, poczem odczytano szereg listów gratulacyjnych oraz życzeń, skierowanych do Koła Przyjaciół Łodzi przez obywateli naszego miasta i liczne organizacje społeczne.

Następnie inż. Włodzimierz Goebel wygłosił referat o celach i zadaniach Koła Przyjaciół Łodzi. Wskazał on, że celem tej organizacji jest rozwój kulturalny i estetyczny miasta i podniesienie jego stanu higjenicznego.

Koło Przyjaciół Łodzi będzie współdziałać z władzami w interesach ogółu ludności naszego miasta oraz przy realizacji zamierzeń urbanistycznych przedstawiać będzie władzom wnioski, dotyczące potrzeb ludności naszego miasta. Szczególną uwagę zwróci **na warunki mieszkaniowe, uporządkowanie ulic, parków i t.d.**

Po referacie odczytany został projekt statutu, który, po dokonaniu kilku drobnych poprawek, przyjęto.

Na końcu zebrania nastąpiły wybory władz Koła Przyjaciół. Przez aklamację przyjęty został następujący skład zarządu: **prezes — dyr. Robert Geyer, członkowie zarządu: starosta grodzki dr. Wrona, naczelnik wydziału budownictwa zarządu m. Łodzi Rybołowicz Jan, Benedek Bolesław, inż. Cybulski Józef, prez. Fiedler Zygmunt, inż. Goebel Włodzimierz, prez. Herc Mieczysław, ks. prałat dominik Kaczyński, red. Rachalewski Stanisław, dr. Rembieliński Robert, dr. Tomaszewski Antoni, zastępcy: — adw. Cygański Stefan, dr. Knichowiecki Bronisław, inż. Popielawski Kazimierz, prez. Raabe Zygmunt, dyr. Skibicki Zygmunt oraz Wojewódzka Wanda.**

Kara za bezpodstawne zniesławienie p. dyr. H. Jeleniowskiego

W numerze 27 dziennika warszawskiego p. n. „Warta" z dnia 30.I. 1936 r. ukazał się artykuł p. t. „Osławiony Rzepka grasował bezkarnie 10 lat", gdzie zniesławiony został ówczesny kierownik Głównej Drukarni Wojskowej w Warszawie p. Henryk Jeleniowski. W artykule tym postawiono wymienionemu następujące zarzuty:

1) że usunięty został z Drukarni Państwowej P.A.T. w Łodzi za rzekomo popełnione nadużycia,

2) że jest szwagrem zbiegłego defraudanta Józefa Rzepki,

3) że posiada na wspólnym koncie w P. K. O. z Józefem Rzepką zł. 100.000.

Sprawa ta, na skutek wniesionej przez poszkodowanego skargi, znalazła się w dniu 26 maja r. b. na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie, w wyniku której wydany został wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego „Warty" Jakóba Mizerskiego na miesiąc bezwzględnego aresztu, grzywnę w wysokości zł. 50 z zamianą na dalsze pięć dni aresztu wrazie nieściągalności oraz zwrot kosztów sądowych.

Pracownicy miejscy jadą do Wilna,

gdzie złożą hołd Sercu i Matce Wodza Narodu

W dniu dzisiejszym o godzinie 21 m. 20 odejdzie pociąg nadzwyczajny, którym uda się do Wilna **wycieczka pracowników samorządu miejskiego w liczbie 400 osób z p. prezydentem Głazkiem na czele.**

Wycieczka złoży hołd Sercu Marszałka i prochom Jego Matki na Rossie oraz złoży wieniec z żywego kwiecia z napisem na szarfach: **„Sercu i Matce Wodza Narodu — pracownicy samorządu łódzkiego".** Szarfy wieńca utrzymane są w kolorze wstążki „Virtuti Militari", szerokości dwuch dłoni, z czarnym napisem pośrodku.

Wycieczka zabawi w Wilnie 3 dni, zwiedzi miasto i okolice. Powrót nastąpi dnia 1 czerwca o godzinie 23,17 na dworzec Kaliski.

P. prezydent Głazek opuści Wilno wcześniej i uda się samolotem do Warszawy, ażeby zdążyć na posiedzenie komisji oddłużeniowej, jakie wyznaczone zostało na 27, 28 i 29 maja.

Zajścia w Zagórowie przed sądem

Dalsze zeznania świadków.—Uchwały tajnego zebrania Str. Narodowego. Rozkazy i zbiórki. — Jak doszło do rozruchów

3-ci dzień wielkiego procesu w Kaliszu

Kalisz, 27 maja.

Toczący się od trzech dni przed sądem okręgowym w Kaliszu proces przeciwko 53 członkom Str. Narodowego, oskarżonym o spowodowanie głośnych zajść antyżydowskich w Zagórowie budzi coraz większe zainteresowanie.

Wszyscy oskarżeni zachowują się zupełnie spokojnie i tłumaczą się, że nic nie robili w dn. 5 lutego i nie wiedzą za co siedzą we więzieniu. Dotychczas zbadano wszystkich świadków dowodowych i część świadków obrony.

Zeznania świadków dowodowych mocno obciążyły oskarżonych. Niektórzy świadkowie zmienili swe zeznania, wobec czego przewodniczący odczytał przeczne zeznania, złożone w toku dochodzeń. W pierwszym dniu badania sąd przesłuchał 50 świadków dowodowych i 20 świadków obrony.

W trzecim dniu rozprawy zeznawali dalsi świadkowie obrony. Są to wszystko członkowie lub kierownicy Str. Narodowego i sympatycy. Każdy z nich stara się bronić oskarżonych, zeznając, że aresztowani przez policję członkowie Str. Narodowego wogóle nie byli w Zagórowie, a jeśli byli, to wraz ze świadkami kupowali kaczki i prosiaki. Z dalszych zeznań świadków obrony wynika, że przyszli oni kupić na jarmark ubrania i buty, które sprzedawali kupcy żydowscy.

Między innemi zeznawał św. Głuchowski, właściciel składu rzeźnickiego. Między godz. 11 a 12 usłyszał on hałas. Gdy wyjrzał na ulicę ujrzał po drugiej jej stronie, **jak kilku młodych ludzi wybiło szyby i demolowało sklep żydowski.**

Skolei zeznaje Tadeusz Kin — kierownik placówki Str. Narodowego w Szeflewku.

W dniu 4 lutego — mówi Kin — przybył do mnie „człowiek" z rozkazem bym zawiadomił placówkę Str. Narodowego z mego terenu o gremjalnej zbiórce wyznaczonej na dzień 5 lutego.

Po otrzymaniu tego zawiadomienia Kin udał się do Zagórowa do mieszkania kierownika obwodu Str. Narodowego Kolaty, któremu skolei oddał zlecenie.

Prok.: — Jakie stanowisko zajmuje pan w organizacji?

Św.: — Jestem kierownikiem placówki w Szeflewku.

Prok.: — Ile placówek należy do pańskiego terenu?

Świadek liczy na palcach i odpowiada, że dziewięć.

Na dalsze pytania prokuratora świadek oświadcza najpierw, że nie zawiadamiał o konieczności przybycia do Zagórowa, a potem przyznaje się, że zawiadomił dwie placówki. Skolei zeznaje św. Wincenty Rogacz.

Przew. — Co panu wiadomo w tej sprawie?

Świadek wyjaśnia, że o g. 7 rano przybył do Zagórowa. Widział kupców żydowskich, którzy około g. 9 szybko zwijali swe straganу i odjeżdżali do domów. O g. 12 grupy młodzieży, wśród których nikogo nie znał, demolowały sklepy. Następny świadek zeznaje, że gdy policja z Konina odjechała, kto miał **laskę, bił spotykanego na ulicy Żyda.**

Przew.: — Czy pan należy do Str. Narodowego i jakie pan pełnił funkcje?

Św.: — Kierownika placówki w Zagórowie.

Przew.: Czy panu wiadomo kto wywołał zaburzenia.

Świadek wyjaśnia, że w Stronnictwie Narodowem są pewni ludzie, którzy chcieli wywołać zaburzenia.

Dalej zeznaje św. Jankowski, kierownik obwodu Str. Narodowego w Pyzdrach.

Przew.: — Czy panu wiadomo, że Pawlak miał przyjechać do Zagórowa.

Św.: — Nie wiedziałem.

Skolei świadek zeznaje, iż wiedział, że Pawlak przyjeżdżał co drugą środę do Zagórowa a 5 luty przypadł właśnie w ową drugą środę.

Św. Bączkiewicz, kierownik placówki w Pyzdrach zeznaje, że krytycznego dnia był w Zagórowie, lecz żadnego zawiadomienia z obwodu nie otrzymał. Następny świadek, Kazimierski, członek Stronnictwa Narodowego zeznaje odmiennie niż w śledztwie. Przewodniczący odczytuje wobec tego jego zeznania zożone w czasie dochodzeń. Wynika z nich, że Str. Narodowe miało dać pracę wszystkim swym członkom. **W początkach lutego odbyło się tajne zebranie, zorganizowane przez kierownika Antoniego Mazurka, na którem postanowiono nie pozwolić Żydom uprawiać handlu na jarmarku.** Kierownik Mazurek namawiał do gremjalnego wzięcia udziału **w rozruchach w Zagórowie.** Następny świadek Wesołek staje w obronie oskarżonego Tica, kierownika placówki w Słupcy. Dziś zeznają dalsi świadkowie.

Działacz endecki—świętokradcą

Szarmach systematycznie okradał kościół

Z Torunia donoszą:

Przed tygodniem z głównego ołtarza kościoła parafjalnego w Skarszewie **skradziono wielkiej wartości krzyż z kutego srebra, ceniony jako relikwia z początku 17-go wieku.** W połowie bieżącego tygodnia w tymże kościele zauważono drugą kradzież. Nieznany sprawca **powyjmował wszystkie gwoździe z drzewca sztandaru pamiątkowego związku powstańców i wojaków, przechowywany na wielkim ołtarzu.**

Policja wszczęła dochodzenie, które dało sensacyjne wyniki. **Świętokradcą okazał się wybitny działacz Stronnictwa Narodowego Konstanty Szarmach, z zawodu zegarmistrz.**

Szarmach piastował swego czasu prezesurę w związku powstańców i wojaków, był komendantem „Obwiepola" i nieodstępnym towarzyszem przywódcy miejscowego Stronnictwa Narodowego, adw. Przewuskiego. Był on swego czasu karany za napad na urzędnika starostwa.

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnem przy ulicy Nowej Nr. 53 zażyła większej dozy nieznanej trucizny [illegible]-letnia Jadwiga Kolasa. Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia i skierował do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

***

W poczekalni klasy III dworca Kaliskiego zażył większej dozy nieznanej trucizny 23-letni Franciszek Fiks, niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperat został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala w Radogoszczu.

***

W kuźni przy ulicy Florjańskiej uległ ciężkiemu wypadkowi przy pracy 27-letni kowal Zygmunt Jedynak, który ugodzony w oko odłamkiem rozgrzanego do czerwoności żelaza, odniósł ciężkie uszkodzenie oka. Lekarz pogotowia skierował desperata do szpitala.

***

W szkole powszechnej przy ulicy Wspólnej Nr. 5/7, przez nieostrożność koleżanek wbiła sobie szydełko stalowe w lewy bok 11-letnia Irena Ratajczyk, zam. przy ulicy Jana Nr. 30. Poszkodowaną w niezwykłym wypadku dziewczynkę skierował lekarz pogotowia do szpitala.

***

Na ulicy Solec zderzyli się z sobą dwaj kolarze, z których jeden — Edward Bartosz, zam. przy Wodnym Rynku Nr. 12, doznał wskutek upadku złamania ręki.

***

Karol Woźniak, zam. przy ulicy Srebrzyńskiej Nr. 9, zawiadomił policję, że z budowli przy ulicy Przedzalnianej 122 skradziono mu narzędzia i przybory, wartości 145 zł.

Na ul. Kilińskiego okradziony został Franciszek Tomczyk, zam. przy ul. Kilińskiego 256. Tomczykowi skradziono z kieszeni portmonetkę z 12 zł. w gotówce.

Policja zarządziła **dochodzenie.**

DREWNIANE CHAŁUPY W ŚRODMIEŚCIU

zostaną zburzone. — Uporządkowanie ulicy Piłsudskiego i 11-go Listopada. — Usuwanie nieestetycznych reklam

Energiczne zarządzenia miejskiej Inspekcji Budowlanej w kierunku uporządkowania miasta wydały już efekt. Na ulicach wyrósł las rusztowań, robotnicy murują, tynkują, bielą, czyszczą, malują i doprowadzają do porządku straszliwie zaniedbany wygląd domów łódzkich. Ponieważ Łódź jest miastem ciemnem, ponurem o wąskich ulicach, wydane zostało zarządzenie, ażeby **fasady domów malowane były jasną farbą w odcieniu szarym, albo kremowym.**

Największe nasilenie robót remontowych daje się zauważyć na ul. Piłsudskiego, albowiem w związku z istniejącemi planami utworzenia w tej dzielnicy muzeum pamiątek po Marszałku, wszyscy, bez wyjątku, właściciele nieruchomości **otrzymali nakazy doprowadzenia do porządku i estetycznego wyglądu swych nieruchomości.** 50 proc. domów przy ul. Piłsudskiego zostało już wyremontowanych, reszta zaś pokryta jest rusztowaniami. Ulica przybrała inny zupełnie wygląd.

Drugą skolei, najbardziej zaniedbaną ulicą, była **ul. 11 Listopada na odcinku od Placu Wolności do Srebrzyńskiej.** I tutaj obecnie wre praca nad upiększeniem budynków.

Po zakończonym okresie przymusowego odnawiania domów, specjalni kontrolerzy miejskiej inspekcji **badać będą, czy remonty wykonane zostały zgodnie z nakazem, czy też tylko dla... zamalowania ścian i oczu inspektorów.** Fasady domów bowiem winny być uprzednio doprowadzone do porządku, sztukaterje uzupełnione, gzymsy naprawione, a potem dopiero ściany pomalowane dobrą farbą, której pierwszy deszcz nie zmyje. W wypadku stwierdzenia przez inspekcję, że remont domu wykonany został niedbale, inspekcja uważać będzie że zarządzenie remontu nie zostało dokane i wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Przy ul. Piotrkowskiej **z domów parterowych pod nr. 75 oraz 94 usunięte zostaną reklamy kinematografów, jako nieestetyczne.** Kinoteatry będą miały prawo umieszczania swych reklam na dachach lub fasadach domów jedynie wówczas, gdy reklama **będzie artystyczna i estetyczna.**

Parterowe, drewniane domki w śródmieściu zostaną zburzone. Na pierwszy ogień pójdą **trzy domy w śródmieściu,** a mianowicie przy **ul. Piotrkowskiej Nr. 75, Piotrkowskiej 94 i Andrzeja Nr. 1.** Sklepy, jakie znajdowały się w dwuch ostatnich nieruchomościach zostały zlikwidowane, a lokale opróżnione. Rozbiórka tych domów rozpocznie się jeszcze w ciągu miesiąca czerwca.

Jednocześnie, naskutek zarządzenia władz budowlanych, właściciel nieruchomości przy ulicy Szopena 5, **przystąpił do rozbiórki dwupiętrowego drewnianego domu, z którego przed dwoma tygodniami ewakuowani zostali lokatorzy.** Dom ten postawiony został samowolnie, bez wiedzy inspekcji i tak niefachowo, że groził nieobliczalną katastrofą. Na parterowym, starym i spróchniałym domku nadbudowano bez znajomości zasad budownictwa, dwa piętra i wynajęto mieszkania licznym lokatorom z dziećmi. Gdyby nie wczesna kontrola inspekcji, która stwierdziła fatalny stan budynku i zarządziła ewakuację lokatorów, katastrofa byłaby nieunikniona.

Wyłudzili ostatnie grosze

od łatwowiernego bezrobotnego, obiecując mu posadę

Jak niektórzy oszuści potrafią być wyzuci z najprymitywniejszych choćby uczuć litości dla swych ofiar, do jakiego dochodzą cynizmu — o tem świadczy wczorajsza rozprawa w sądzie okręgowym w wydziale karnym odwoławczym.

Bronisław Jaksz, zamieszkały od lat w Zduńskiej Woli, był od długiego czasu bezrobotnym. Z zawodu ślusarz, nie mogąc znaleźć pracy w swym fachu, był szczęśliwy, gdy się od swego szwagra, brata żony, dowiedział, że **za kilkaset ostatnich złotych, jakie pozostały z oszczędności, będzie mógł dostać posadę dozorcy w Łodzi przy ul. Żeromskiego 39.**

Brat, w dobrej wierze skomunikował przybyłą specjalnie do Łodzi Jakszową z niejakimś Michalskim i Bonnem; na ulicy obaj oszuści przedstawili Jakszowej **„pana administratora"** domu przy ul. Żeromskiego 39, i Jakszowa ubiła z owym administratorem interes: **za 300 złotych dostał Jaksz pracę jako dozorca.**

Po krótkim czasie, 15 stycznia rb., przyjechał Jaksz, z żoną i dziećmi i z całym dobytkiem do Łodzi i skierował się wprost na ul. Żeromskiego 39. Tam ku swej rozpaczy **dowiedział się, że posady nie było wolnej i że padł ofiarą oszustów.** Nieszczęśliwy został jak stał, z rzeczami i dziećmi na bruku wielkiego i obcego sobie miasta.

Bonn i Michalski zostali ujęci. „Administrator" ukrywa się do dzisiaj.

Sąd grodzki skazał Michalskiego na rok, a Bonna na pół roku więzienia.

Obaj oszuści od tego wyroku apelowali.

Sędzia Jabłoński wyrok zatwierdził.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, o godz. 8.30 wieczorem po (cenach zniżonych), oraz w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem głośna amerykańska sensacja Ayn Randa „Kto zabił", która dzięki swej oryginalnej treści i formie stała się prawdziwym ewenementem teatralnym Łodzi. Każdy widz otrzymać może kupon upoważniający do do zostania jednym z 12-tu sędziów przysięgłych.

WIZYTY „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO" W TEATRZE MIEJSKIM.

Do najdowcipniejszych i bezsprzecznie najlepszych teatrów literackich w Polsce należy słynny kabaret literacki „Cyrulik Warszawski" pod kierownictwem i dyrekcją Fryderyka Jarosego. Znakomity teatr ten zjeżdża do Łodzi, gdzie w Teatrze Miejskim zaprezentuje swój program „Z przedziałkiem".

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś, w czwartek, dnia 28-go maja b. r., o godz. 20.15 komedja włoskiego dramaturga Nicodemiego „Nauczycielka", w reżyserji Mieczysława Nawrockiego. na rzecz Związku Harcerstwa Polskiego w Łodzi.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Nieodwołalnie ostatnie dni występów teatru literacko-artystycznego „Ararat" w programie p. n. „Świat cudów" ze słynną parodją na „Josie Kałb". Dziś początek o godz. 4-ej i 9-ej wiecz. Ceny biletów znacznie zniżone.

DORA KALINÓWNA W HELENOWIE.

Letni sezon koncertowy w parku Helenów rozpocznie się występem znakomitej artystki i pieśniarki Dory Kalinówny.

Bilety po cenach niskich sprzedaje kasa Filharmonji, Cukiernia Turecka (róg Piotrkowskiej i Południowej) oraz kasa Parku Helenów.

GERSZON SIROTA W FILHARMONJI.

W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej rano uroczyste modły świąteczne odprawi nadkantor Gerszon Sirota z towarzyszeniem chóru pod dyrekcją dyrygenta i kompozytora Rubina. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

WYSTAWA PRAC ART.-MALARZA B. CUKIERMANA.

Już zgóra od tygodnia wystawia utalentowany ten malarz swe prace z Paryża, Palestyny i Wilna w salonach towarzystwa humanitarnego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90.

Wystawa jest otwarta od godz. 11-ej rano do 8-ej wieczór i jako pokaz niezwykle interesujący, spotkała się z wielkiem zainteresowaniem miłośników malarstwa w Łodzi.

Echa demonstracji pod cerkwią

W związku z notatką, jaka ukazała się w „Republice" z dnia 21 maja 1936 roku p. t. „Demonstracja parafjan pod cerkwią prawosławną", otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Grupa osób, należących do Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności, mieszczącego się w domu, należącym do parafji prawosławnej w Łodzi, niezadowolona z uchwały kuratorjum parafjalnego w Łodzi o odebraniu towarzystwu lokalu, jak również niezadowolona spowodu odprawiania w dnie świąt narodowych (dn. 19 marca i 12 maja rb) nabożeństw w języku polskim, postanowiła urządzić pod cerkwią demonstrację.

Dnia 20 maja rb. wieczorem, przed nieszporami, w wigilję Wniebowstąpienia Pańskiego, poszczególni członkowie tej grupy zebrali się obok cerkwi i usiłowali niedopuszczać parafjan na nabożeństwo. Usiłowania te nie odniosły jednak skutku.

Uchwała kuratorjum parafjalnego o odebraniu lokalu motywowana jest tem że ostatnio urządzane w nim były imprezy i zabawy, nawet w Wielkim Poście, w wigilję świąt uroczystych wbrew kanonów cerkiewnych.

Ta uchwała wzmogła niezadowolenie i stała się powodem wspomnianej wyżej demonstracji.

ZNÓW WYGRANA W ŁODZI.

Kolektura Wolanowa przy każdem ciągnieniu obdarza swych graczy wygranemi. Obecnie, oprócz wielu wygranych po zł. 10.000. 5.000, padła również wygrana 30.000 na Nr. 165197, zakupiony przez samych łodzian. Wybrańcami losu jest kilkanaście osób, gdyż na 2 ćwiartki grały 2 grupy po 5 i 6 osób. Wygrana wszystkim graczom bardzo się przydała, gdyż większość ich to bezrobotni.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat, szwagier

B. P.

CHASKIEL FISZLEWICZ

przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się dziś w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej 18, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

45-3 **stroskana RODZINA**

Aresztowanie 50 wywrotowców niemieckich na Śląsku

Likwidacja nowej grupy irredentystów w przededniu głośnego procesu członków organizacji N. S. D. A. B.

Katowice, 27 maja.

W związku ze zbliżającym się procesem członków niemieckiej organizacji irredentystycznej N.S.D.A.B., pewne osoby, zbliżone ideowo do aresztowanych wykazały ostatnio ożywioną działalność.

Ubiegłej nocy policja przystąpiła do **likwidacji pozostałości tej organizacji i w wyniku przeprowadzonej akcji aresztowała około 50 osób.** Wszyscy aresztowani byli przesłuchiwani w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego przez sędziów śledczych dr. Krupińskiego i Zdańkiewicza.

Sprawa tej nowo-aresztowanej grupy irredentystów będzie rozpatrywana oddzielnie.

Jak wiadomo, 119 członków N.S.D.A.B. zasiądą na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Katowicach w dniu 3 czerwca r.b.

W związku z tym procesem i wobec olbrzymiej liczby oskarżonych, w sądzie okręgowym w Katowicach czynione są odpowiednie przygotowania. W tym **celu największa sala sądowa, mianowicie Nr. 89, została specjalnie przystosowana do pomieszczenia wszystkich oskarżonych.**

Rozprawie przewodniczyć będzie specjalnie delegowany sędzia sądu apelacyjnego dr. Arct. Wotują sędziowie Herwy i Głowacki. Pozatem przewidziany jest również sędzia zapasowy. Oskarżać będą prokurator sądu okręgowego dr. Początek oraz wiceprokurator Rieger.

Zatargi i strajki w fabrykach

Robotnicy „uwięzili" biuralistów.—Redukcja dni roboczych.—Spory o urlopy.—Zlikwidowane strajki okupacyjne

Przed kilku dniami wybuchł zatarg **w tkalni jedwabnej Wajnfelda** przy ul. Pomorskiej 106. Około 60 robotników porzuciło pracę, nie wydalając się poza teren fabryki. Ponieważ do inspekcji pracy nikt nie zgłosił się o interwencję, nie można było ustalić tła zatargu.

Onegdaj nastąpił niezwykły i rzadko notowany wypadek. **Robotnicy nie wypuścili kilku pracowników biurowych z fabryki.** „Uwięzieni" urzędnicy spędzili cały dzień i noc w lokalu fabrycznym, śpiąc na stołach i ławkach.

Nad ranem zwrócili się do inspekcji pracy z prośbą o interwencję, komunikując telefonicznie o zaszłych wypadkach.

Inspekcja porozumiała się ze związkiem zawodowym jedwabników i wczoraj w południe, po konferencji z delegatami fabrycznymi, **„uwięzieni" urzędnicy zostali wypuszczeni z fabryki.**

Zatarg trwa w dalszym ciągu. Inspekcja pracy zwołała w tej sprawie konferencję.

***

Jak już donosiliśmy pokrótce, w fabryce **Haeblera** przy ul. Dąbrowskiej 25 **wybuchł** onegdaj strajk okupacyjny. 850 robotników przerwało pracę, okupując teren fabryczny.

Zatarg powstał wskutek zawiadomienia robotników, że ilość dni roboczych zmniejszona będzie z 4 na 2 w tygodniu, wobec czego robotnicy zażądali urlopów, a gdy porozumienia nie można było osiągnąć — zastrajkowali.

***

Strajk okupacyjny w **przędzalni cienkoprzędnej Buhlego** (Dąbrowska 21) gdzie 800 robotników porzuciło wczoraj pracę, trwa nadal. Jak wiadomo i tutaj robotnicy domagają się **natychmiastowego** wyznaczenia urlopów w związku z zapowiedzią redukcji dni roboczych.

Celem zlikwidowania zatargu na dziś zwołana została w inspekcji pracy konferencja.

***

Wczoraj **zlikwidowane zostały trzy strajki okupacyjne.**

Firma Grünberg (Dowborczyków 25) zalegała z wypłatą należności. Na wczorajszej konferencji przedstawiciele firmy oświadczyli, że **należności zostaną wypłacone, wobec czego robotnicy przystąpili do pracy.**

Zlikwidowany został także zatarg **w tkalni jedwabnej Habiga w Rudzie Pabjanickiej.** Robotnik, który chorował przez 2 miesiące, został przyjęty do pracy, to też robotnicy przerwali okupację.

I wreszcie w **fabryce Warszawskiej** (Kilińskiego 130), gdzie umowa zbiorowa nie była honorowana, — robotnicy przerwali strajk, gdyż firma obiecała uregulować stawki.

***

Na wczoraj zwołana została do inspekcji pracy konferencja w sprawie **zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle elektrotecnicznym.**

Przedstawiciele przedsiębiorstw elektrotechnicznych nie stawili się, wobec czego inspektor pracy odroczył konferencjędo dnia 10 czerwca r. b. Związek zawodowy elektrotechników przedłożył w inspekcji swoje żądania, domagając się utworzenia stałej komisji kontrolnej, która czuwałaby nad zatrudnianiem wyłącznie fachowców.

Trójka miljonerów

Wczoraj podaliśmy nazwiska osób, które wygrały miljon na Loterji Państwowej. Dziś możemy zaprezentować naszym czytelnikom fotografje trzech szczęśliwych wybrańców fortuny.



Na pierwszem miejscu, właścicielka jednej ćwiartki, pani Wanda Jezierska.



A oto p. Jan Wesołowski, który do spółki z kolegami zainkasował 200.000 złotych.



Wkońcu p. Władysław Jankowski, który w swoim i swoich wspólników imieniu podjął całe 400.000 zł.

Oczywiście wszyscy postanowili grać dalej w 36 Loterji, której ciągnienie rozpocznie się 18 czerwca.

WYSTAWA JAPOŃSKA W ŁODZI.

W Domu Katolickim przy ulicy Gdańskiej Nr. 111 otwarta zostanie jutro wystawa eksponatów japońskich, nadesłanych przez misjonarzy polskich O.O. Franciszkanów, pozostających na służbie misjonarskiej w Japonji. Interesujący ten pokaz zostanie zamknięty w dn. 7 czerwca.

NOWE MATURZYSTKI.

W prywatnem gimnazjum żeńskiem towarzystwa szkół żydowskich w Łodzi odbył się egzamin dojrzałości w dniach 22, 25 i 26 maja, pod przewodnictwem dyrektora p. Michała Brandstättera.

Świadectwa dojrzałości otrzymały: Baum Lola, Biderman Hinda, Ehrlich Mania, Feldman Tauba, Karpowska Rachel, Krenicka Noemi, Lewit Leonja, Lipel Jehudesa, Morgensztern Cypora, Pinczewska Szprynca, Sapir Salomea, Semiatycka Doba, Wygodzka Estera.

RADIO

CZWARTEK, dnia 28-go maja 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—7.35: Program na dzisiaj. 7.35—7.40: Parę informacyj. 7.40—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—8.30: Audycja dla poborowych. 8.30—11.57: Przerwa. 11.57—12.00: Sygnał czasu z Warszawsk. Obserwatorjum Astronomicznego.
12.00—12.03: Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03—12.15: Dziennik południowy.
12.15—13.00: Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Janina Familier-Hepnerowa (fortepian). Irena Gadejska (śpiew). Objaśnienia wygłosi Tadeusz Mayzner.
13.00—13.10: „Mattia Battistini śpiewa" (płyty). 13.10—13.15: Chwilka gospodarstwa domow. 13.15: Koncert życzeń. 14.15—15.12: Przerwa.
15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00: Koncert Orkiestry Salonowej F. Raabego (z Poznania).
16.00—16.15: „Benjaminek" — Salomei Kisielewskiej — opowiadanie dla dzieci.
16.15—16.45: „Harfa solo i w zespole" (płyty).
16.45—17.00: „Cała Polska śpiewa" — koncert w wykonaniu chóru mieszanego „Halka" pod dyr. J. Marcinkowskiego (z Torunia).
17.00—17.15: „Wynalazcy a wojsko" — odczyt wygłosi Jerzy Podowski.
17.15—18.00: „Na zielonej łączce" — orkiestra kamer. pod dyr. A. Hermana (z Krakowa).
18.00—18.10: Pogadanka aktualna.
18.10—18.30: Pieśni Paolo Tostiego w wyk. Wojciecha Dzieduszyckiego (tenor) (ze Lwowa).
18.30—18.40: Pogadanka o radjotechnice — wypowie Wacław Gawroński.
18.40—18.45: „Jak spędzić święto?" — poradzi Ludwik Szumlewski.
18.45—19.10: Koncert z wolnego powietrza — Orkiestra 31 p. Strz. Kan. pod dyr. por. Jana Waltera.
19.10—19.20: Program na jutro.
19.20—19.35: Koncert reklamowy
19.35—19.39 Wiadomości sportowe łódzkie.
19.39—19.45 Wiadomości sportowe ogólne.
19.45—19.55: Pogadanka aktualna.
19.55—20.00. Przerwa.
20.00—20.15: Orkiestra Alberta Sandlera.
20.15—20.45: „Wiosna na Mazowszu". Wykonawcy: Aniela Szlemińska, Maurycy Janowski i inni, oraz orkiestra i chór P. R. pod dyr. Tad. Sygietyńskiego (wznowienie).
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00. „Obrona przeciwlotniczo-gazowa" — pogadanka.
21.00—21.35: „Teatr Wyobraźni u obcych" — (Szwajcarja). Premjera słuchowiska p. t. „Corleone" — napisał Frydervk Wiegand, przełożył z niemieckiego W. Hulewicz.
21.35—22.00: „Nasze pieśni" — VI audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz", w opracowaniu prof. St. Niewiadomskiego. Wykonawcy: Marja Mokrzycka.
20.00—22.25: „Der Leipziger Pfeiferstuhl" z repertuaru dawnych kapeli miejskich w wykonaniu członków ork. lipskiej (z Lipska).
22.25—23.30: Muzyka salonowa — zespół Haliny Adamskiej. (Transm. z Łodzi na wszystkie rozgłośnie). W przerwie o godz. 23.05: Wiadomości meteorologiczne.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00. BRNO: Pieśni włoskie.
17.50. BRATISŁAWA: Pieśni węgierskie.
20.00. SZTOKHOLM: „Student-żebrak", op.
20.00. KOPENHAGA: „Rycerskość wieśniacza", opera.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 29-go maja b. r., o godzinie 20-ej min. 15 w sali Stow. Techników przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102, p. dr. Jan Dylik wygłosi odczyt p. t. „O budownictwie przedhistorycznem". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

UZDROWISKA KRAJOWE i ZAGRANICZNE

„Przywileje", wynikające z ograniczeń paszportowych i walutowych, obniżają poziom uzdrowisk polskich. — Dlaczego ludzie wyjeżdżają zagranicę

Zdawałoby się, że ograniczenia dewizowe, stwarzające przecież poważne trudności dla wszystkich wyjeżdżających za granicę, w znacznej mierze zahamują wyjazdy dla celów kuracyjnych przedewszystkiem do uzdrowisk Czechosłowacji i Austrji.

Jak się jednak dowiadujemy z wydziału paszportowego starostwa grodzkiego, ilość indywidualnych paszportów zagranicznych, wydanych do Czechosłowacji i Austrji, jest w roku bieżącym wcale nie mniejsza, niż w roku ubiegłym.

Zatem, nie bacząc na ograniczoną sumę, jaką każdy kuracjusz ma prawo ze sobą zabrać, a więc i na skrócony czas samej kuracji — wielu jest jeszcze ludzi, którzy **wolą bodaj dwa lub trzy tygodnie leczenia zagranicą, niż cztery lub nawet pięć tygodni pobytu w zdrojowisku krajowem.**

Dlaczego tak się dzieje?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, stwierdzić należy przedewszystkiem, że pod względem walorów leczniczych nasze miejscowości kąpielowe nie są bynajmniej gorzej przez naturę wyposażone niż zdroje zagraniczne. Niema prawie takich wód, którychbyśmy w kraju nie mieli, niema nawet takich urządzeń, którychby polskie zakłady kąpielowe nie posiadały, a których trzeba szukać zagranicą. Jeśli zatem ludzie jednak wolą jechać daleko, opłacać paszport i poddawać się restrykcjom dewizowym, to przyczyn tego stanu rzeczy szukać trzeba w specyficznych warunkach samego pobytu w uzdrowisku, w t. zw. „porządkach" w naszych zdrojach, a raczej

w panujących w nich nieporządkach.

Już od dłuższego czasu ogromna większość pozostających w rękach prywatnych uzdrowisk polskich — opierając się początkowo na ograniczeniach paszportowych, a obecnie na restrykcjach walutowych — **nie czyniła nic, lub prawie nic, by zdobyć kuracjusza, by go zachęcić do przyjazdu i by mu pobyt w danej miejscowości umilić.**

Zarządy zdrojowisk, opierając się na korzystnej a wytworzonej przez ograniczenia konjunkturze uważały, że

„nie warto" zabiegać o kuracjusza,

nie warto czynić inwestycyj, ulepszać urządzeń kąpielowych i podnosić poziom choćby samego hotelarstwa, skoro człowiek, potrzebujący kąpieli, **„i tak przyjedzie", bo przyjechać musi, bo ma granicę zamkniętą.**

To sztuczne uprzywilejowanie, ta sytuacja niemal monopolowa, w jakiej się znalazły nasze uzdrowiska — doprowadziła do całkowitego marazmu **przedewszystkiem w miejscowościach kąpielowych prywatnych,** do zaniedbań technicznych i do swoistego biurokratyzmu, który każdemu urzędniczynie w „Zdroju" każe sądzić, że **nie on jest dla kuracjuszy, lecz kuracjusz dla niego.**

W takiej Szczawnicy przez długie lata nie było światła — ale zato już oddawna byli **prywatni policjanci zdrojowi z wielkiemi szablicami, którzy mogliby się uczyć uprzejmości od każdego posterunkowego policji państwowej w wielkiem mieście.**

Że w Polsce jest wiele do zrobienia, a praca nad rozwojem uzdrowiska jest wdzięczna i opłaca się — o tem świadczą niektóre uzdrowiska komunalne, a przedewszystkiem dwa wielkie zakłady zdrojowe państwowe: **Ciechocinek i Krynica.**

Zwłaszcza Ciechocinek w ciągu kilku lat zarządu państwowego, zmienił się bardzo na korzyść.

Podobnie w Krynicy wiele zrobiono dla podniesienia poziomu wygód i estetyki.

Nie będziemy wymieniali innych, nie licznych niestety, miejscowości kuracyjnych, które również ujawniają rozwój, postęp i dbałość. Nie będziemy również wyliczali — niestety bardzo licznych miejscowości, które spoczywają na laurach przywilejów ograniczeń paszportowych i dewizowych, i nie czynią nic.

Zdroje polskie, jeśli chcą zdobyć kuracjusza, **muszą wykazać się inicjatywą dużą i rozległą, muszą pracować i muszą — wobec coraz bardziej popularyzującego się lecznictwa kąpielowego i mineralnego — skończyć z pobieraniem wysokich taks z nastawieniem na wysokie doraźne zyski, a udostępnić skarby swych bogactw naturalnych jak najszerszym rzeszom ludzi chorych i cierpiących.**

Dopiero wtedy ustaną wyjazdy do wód zagranicznych. (g)

To nie jest przemyt

Ciekawy wyrok sądu okręg. w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Ciekawy wyrok zapadł w wydziale karno - skarbowym sądu okręgowego, gdzie rozpatrywano sprawę Mojżesza Epsteina, oskarżonego o przemycanie z Niemiec 34 skórek srebrnych lisów.

Epstein wykazał, że opuścił Niemcy pod przymusem i uciekając zabrał ze sobą skórki, które stanowiły jego cały majątek.

Oskarżonemu groził areszt oraz grzywna w kwocie 22,000 zł., jako rekompensata uszczerbku wobec Skarbu Państwa za niewpłacone cło.

Sąd jednak skazał Epsteina tylko na 1,000 zł. grzywny i część towaru zwolnił spod konfiskaty, uznając, że zachodzą okoliczności zupełnie wyjątkowe i **przemyt nie był celem postępowania oskarżonego, który przewiózł skórki jedynie w celu ratowania swojego dobytku.**

WYSTĘPY „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO" w TEATRZE MIEJSKIM.

Do najdowcipniejszych i bezsprzecznie najlepszych teatrów literackich w Polsce należy słynny kabaret literacki Cyrulik Warszawski pod kierownictwem i dyrekcją Fryderyka Jarossego. Najlepszy gatunek prawdziwego humoru, najbardziej cięta satyra, świetni aktorzy z Zimińską, Żelichowską, Ternee, Jarossym, Olszą i Rentgenem na czele sprawiają, że publiczność wychodząc z jednego przedstawienia wraca po raz drugi i trzeci. Znakomity teatr ten zjeżdża do Łodzi gdzie w Teatrze Miejskim zaprezentuje swój najlepszy program satyrę polityczną „Z przedziałkiem".

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 28 maja 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

LEN NA WRZECIONACH BAWEŁNIANYCH

Problem mieszanki lniano-bawełnianej—rozwiązany.—Prace nad upowszechnieniem produkcji przędzy mieszanej.—Konopie—polskim surowcem włókienniczym

Pierwsze posiedzenie komisji dla spraw kotonizacji lnu

Pod przewodnictwem prezesa Gustawa Geyera odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie komisji dla spraw kotonizacji lnu, powołanej przez Zw. Przemysłu Włókienniczego. Poza zaproszonymi do komisji najwybitniejszymi znawcami tego problemu, z prof. Politechniki Warszawskiej, inż. Bratkowskim oraz inż. Wścieklicą na czele, którzy od dłuższego już czasu przeprowadzają w fabrykach łódzkich odpowiednie próby — w zebraniu wziął udział szereg dyrektorów przedsiębiorstw, prowadzących na własną rękę doświadczenia z włóknem lnianem. Pozatem z ramienia Urzędu Wojewódzkiego uczestniczył w posiedzeniu nacz. wydziału przemysłowego województwa, inż. Piaskowski, który wszedł do komisji, jako stały jej członek.

Praca komisji z miejsca potoczyła się w kierunku PRAKTYCZNEGO ZASTOSOWANIA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM DOTYCHCZASOWYCH DOŚWIADCZEŃ W ZAKRESIE WŁÓKNA LNIANEGO.

Jak okazało się z referatów prof. Bratkowskiego i inż. Wścieklicy oraz z obszernej dyskusji, próby kotolizacji lnu posunęły się już dość daleko naprzód, jednakże całkowicie problem ten nie został jeszcze dotychczas rozwiązany. Natomiast DOBRE REZULTATY OSIĄGNIĘTO PRZY DOŚWIADCZENIACH Z PRZEROBEM LNU W POŁĄCZENIU Z BAWEŁNĄ. Próby w tym kierunku prowadziło 7 firm łódzkich, które uzyskały wyniki, pozwalające już produkować tkaniny z tego rodzaju mieszanki. Tkaniny takie znajdują się już nawet w handlu, choć w ilościach narazie niewielkich. Z dobrym wynikiem uzyskiwano przędzę, dodając do bawełny 20 do 50 proc. lnu, przyczem przy mieszance 20-procentowej (wysokie numery), przędza kalkulowała się całkowicie na poziomie przędzy czysto-bawełnianej.

Jednakże — zdaniem prof. Bratkowskiego — punkt ciężkości zastąpienia zagranicznych surowców włókienniczych —krajowemi — leży NIE W LNIE LECZ W KONOPIACH, których zastosowanie we włókiennictwie jest łatwiejsze i korzystniejsze z wielu względów.

Wartość włókna konopnego jest równie wysoka, jak lnianego, zaś kwestja kotonizacji konopi, zwłaszcza konopi zielonych jest W ZASADZIE JUŻ ROZWIĄZANA. Doskonałe w tym względzie rezultaty osiągnęły np. Włochy, które nawet rozpoczęły już na poważną skalę produkcję tkanin z konopi. Próbki tego rodzaju tkanin okazywane były na wczorajszej konferencji, uzyskując całkowite uznanie fachowców dla swej gatunkowości.

Za zastosowaniem włókna konopnego przemawia również KWESTJA UPRAWY SUROWCA. Produkcja lnu, pomimo, iż wzrasta z roku na rok, jest jeszcze zbyt mała, by można było mówić o zastąpieniu nim na większą skalę bawełny, nawet, gdyby problem kotonizacji został całkowicie rozwiązany. Pozatem na plantacje lnu nadają się przedewszystkiem małe gospodarstwa wiejskie, gdy natomiast uprawa konopi, znacznie łatwiejsza, prowadzona być może na dużych przestrzeniach, a więc masowo.

W rezultacie zebranie wczorajsze postanowiło prowadzić dalsze prace zarówno w kierunku kotonizacji lnu, jak i zastosowania konopi. Przedewszystkiem jednak postanowiono WPROWADZIĆ NA DROGĘ PRAKTYCZNEGO JAK I NAJSZERSZEGO ZASTOSOWANIA PRODUKCJĘ PRZĘDZY Z MIESZANKI LNIANO-BAWEŁNIANEJ. W tym celu w przyszłym tygodniu utworzony zostanie podkomitet techniczny, składający się z przedstawicieli tych firm, które w szczupłych narazie granicach produkcję taką już prowadziły. Zadaniem komitetu będzie nadanie napoły doświadczalnemu dotychczas charakterowi powyższej produkcji — znaczenia zasadniczego i powszechnego.

***

Jutrzejszy numer „Republiki" przyniesie wywiad z najwybitniejszym w Polsce znawcą problemu krajowego surowca włókienniczego, prof. Władysławem Bratkowskim, na temat możliwości zastosowania lnu względnie konopi w polskiej produkcji włókienniczej oraz stanu dotychczasowych prac nad tem zagadnieniem.

Wzrost rentowności przemysłu skręcalniczego

Dobry przebieg sezonu letniego

Tegoroczny sezon letni w łódzkim przemyśle skręcalniczym miał przebieg zupełnie pomyślny. W stosunku do roku ubiegłego zarówno uruchomienie fabryk skręcalniczych, jak i ceny, rentowność i wypłacalność, a więc te wszystkie czynniki, które są miernikiem konjunktury były korzystniejsze. Tylko zakończenie sezonu w skręcalnictwie było nieudane, ale na to wpłynęły czynniki natury zewnętrznej, a mianowicie trudności na rynku surowcowym, które spowodowały spadek uruchomienia w ostatnim okresie do 60 procent.

Przyczyną pomyślnej sytuacji w przemyśle skręcalniczym jest przedewszystkiem to, że tegoroczna produkcja letnia wymagała znacznie większej ilości przędzy skręcanej, aniżeli w roku ubiegłym. Dzięki większemu popytowi na przędzę skręcaną, ceny utrzymały się na poziomie, poprawiając rentowność przedsiębiorstw.

Wyrazem poprawy w omawianej branży są inwestycje, poczynione przez szereg fabrykantów, którzy zakupili w bież. sezonie nowe maszyny. Jest to również dowód zwiększonej płynności kapitałowej w przędzalnictwie skręcalniczym, uchodzącym zresztą za jeden z najbardziej rentownych działów w przemyśle zarobkowym.

Wśród przemysłu przędzalniczego podejmowane są od czasu do czasu próby stworzenia porozumienia. Próby te omawiane były również w r. bież., jednak nie dały rezultatu, przedsiębiorcy bowiem jednak nie kwapią się do takiego porozumienia, wychodząc z założenia, że realnie nie może on im pomóc, ponieważ jedyną gwarancją poprawy sytuacji w przemyśle skręcalniczym jest naturalne zwiększenie się popytu na przędzę skręcaną, co jest uzależnione tylko i wyłącznie od czynników ogólno - włókienniczych.

Zanik spekulacyjnych tranzakcyj przędzą

Spokój na rynku półfabrykatów. — Utrzymano ceny wyższe

Poważne komplikacje, jakie na rynku przędzy bawełnianej wywołały tranzakcje spekulacyjne, powodując brak poszczególnych numerów oraz zwyżkę cen, **całkowicie już ustąpiły.** Zakupy spekulacyjne, zarówno dzięki uspokojeniu na rynku pieniężnym, jak i w obawie represyj, **ustały niemal zupełnie i obecnie po przędzę zgłaszają się tylko ci, którym jest ona istotnie potrzebna do produkcji. Zapotrzebowanie jest zupełnie normalne,** a nawet nieco mniejsze, niżby się można spodziewać wobec rozpoczęcia przygotowań do sezonu zimowego.

Zapasy przędzy — przeznaczonej na sprzedaż — według danych Zrzeszenia Zw. Producentów — znalazły w drugiej dekadzie maja o dalsze 160 tys. kg. i na dzień 17 bm. wynosiły **1.650 tys. kg.,** obejmując wszystkie numery przędzy również najbardziej popularne.

Ceny natomiast nie uległy zmianie, utrzymując się na wyższym poziomie, ustalonym w okresie haussy. Również **warunki pokrycia traktowane są nadal rygorystycznie,** w zasadzie bowiem obowiązuje pokrycie wyłącznie gotówkowe.

Orjentacyjne ceny przędzy bawełnianej obowiązujące obecnie za gatunek wyłącznie „prima", w złotych kształtują się następująco: (w nawiasach ceny w centach złotych): nr. 8 Mule 1 — 2.89 (32.5), nr. 8 Mule 2 — 2.67 (30.—), nr. 10 Mule I — 2.98 (33.5), nr. 10 Mule II — 2.76 (31), nr. 12 Mule I — 3.07, (34.5), nr. 12 Mule II — 2.85 (32), nr. 16 Mule — 3.34 (37.5), nr. 5 Water — 2.38 (26.75), nr. 16 pojedyńczy — 3.34 (37.5), nr. 20 pojedyńczy — 3.47 (39), nr. 24 pojedyńczy — 3.65 (41), nr. 26 pojedyńczy — 3.83 (43), nr. 32 pojedyńczy—4.14 (46.50), nr. 32 podwójny — 4.72 (53), nr. 20 podwójny — 3.96 (44.5), nr. 24 podwójny — 4.14 (46.5), nr. 40 podwójny z bawełny egipskiej—5.43 (61), nr. 32 podwójny melange na szpulkach — 6.10 (68.5), nr. 16 podwójny na szpulkach melange — 4.49 (50.5).

Przędza trykotażowa: nr. 16 z bawełny amerykańskiej —3.34 (37.5), nr. 16 z bawełny egipskiej 3.60 (40.5), nr. 20 z bawełny amerykańskiej — 3.47 (39) nr. 20 z bawełny egipskiej — 3.78 (42.5), nr. 24 z bawełny egipskiej — 3.96 (44.5), nr. 24 z bawełny amerykańskiej — 3.65 (41), nr. 32 z bawełny amerykańskiej — 4.14 (46.5), z bawełny egipskiej — 4.41 (49.5).

Zwyżka poż. inwestycyjnej

Mocniejsza tendencja dla akcyj. — Spadek poż. stabilizacyjnej

Poza Bankiem Polskim, który zniżkował wczoraj o dalsze 100 punktów do 101.00, **pozostałe akcje miały tendencję bądź utrzymaną, bądź nieco mocniejszą.** Starachowice zwyżkowały o 75 punktów do 34.75, Warsz. Fabr. Cukru o 50 punktów do 28.50, Lilpop — nieznacznie o 10 p. do 12.70.

Na rynku papierów o stałem oprocentowaniu **dość znaczną zwyżkę wykazała poż. inwestycyjna,** która podniosła się o 150 punktów do 68.00 za I em. i 69.00 za II em. W serjach kurs tej pożyczki był znacznie wyższy, wynosił bowiem 74.75. Pozatem zwyżkowała **poż. konwersyjna o 50** p. do 53.25 i dolarówka do 49.75. Natomiast o 175 **punktów do 160.00, obniżyła się poż. stabilizacyjna,** zaś o 100 p. do 18.00 — 6 proc. poż. dolarowa. Listy zastawne miały tendencję niejednolitą.

Na prywatnym rynku łódzkim **obroty były wczoraj niewielkie.** Poż. stabilizacyjną tranzakcyj niedokonywano, ustalając jej kurs orjentacyjny na **60.00 w żądaniu.** Zapewne wskutek niewielkich obrotów poż. inwestycyjna podniosła się w nieco mniejszym stopniu niż na rynku warszawskim, bowiem tylko o 100 p. do **68.50 w sprzedaży i 67.50 w kupnie.** Dolarówka — wraz z kuponem — bez zmiany: 51.00 — 50.00. **5 proc. L. Z. m. Łodzi, serja XV — cokolwiek mocniejsze** — 47.75 w żądaniu i 47.50 w płaceniu.

Poprawa konjunktury w przemyśle amerykańskim

Sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych, która w pierwszych dwóch miesiącach r. b. wykazywała lekkie pogorszenie, od marca stale się poprawia. W szczególności przemysł pracuje pod znakiem pomyślnej konjunktury i zwiększa z dnia na dzień produkcję. Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczany na zasadzie statystyk najważniejszych gałęzi przemysłowych, spadł w lutym r. b., biorąc za podstawę styczeń = 100 do 88 i podniósł się w marcu r. b. do 106 a w kwietniu do 124. Jest rzeczą charakterystyczną, że produkcja stali surowej w pierwszych 4-ch miesiącach r. b. osiągnęła 13.3 miljony tonn, wobec 11.1 miljn. t. w odpowiednim okresie poprzedniego roku, a produkcja surówki żelaza 8.3 miljn. wobec 6.5 miljn.

Również produkcja samochodów była wyższa aniżeli w roku poprzednim, wynosiła bowiem w pierwszych 4-ch miesiącach r. b. 1.58 miljn. sztuk, gdy w 4-ch miesiacach 1935 roku 1.54 miljn. sztuk.

Niemiecki dumping eksportowy

Na ostatniej naradzie odpowiedzialnych czynników gospodarczych Rzeszy postanowiono przeznaczyć na cele popierania eksportu niemieckiego sumę 800 milj. marek, którą złoży ciężki przemysł oraz handel hurtowy. Kwota ta stanowić będzie nową subwencję dla eksportu niemieckiego, jako jedynego źródła zaktywizowania bilansu handlowego Rzeszy. Od świadczeń na rzecz eksportu wyłączone zostanie rolnictwo.

Sankcje i wywóz włoski

Według danych statystycznych Ligi Narodów wywóz towarów włoskich do 19 państw wyniósł w marcu rb. zaledwie jedną czwartą eksportu z marca 1935 r., to jest 1.802 tys. dolarów złotych wobec 7.194 tys. dol. zł.

„Angielskie" towary produkowane pod Łodzią

Na łódzkim rynku manufakturowym pojawiły się materjały z pieczątkami, mogącemi wywołać wrażenie, iż towar jest produkcji angielskiej, za jaki też jest zresztą sprzedawany po odpowiednio wysokich cenach. Jak zdołano ustalić, produkcją tego rodzaju „angielskich" materjałów zajmują się niektórzy drobni fabrykanci prowincjonalni, którzy na towarach swego wyrobu umieszczają pieczątki z fikcyjnemi nazwami firm angielskich oraz nazwami miast, będących ośrodkami brytyjskiego przemysłu włókienniczego. Tak spreparowany towar, reklamowany jako pochodzenia angielskiego, „okazyjnie" sprowadzony do Polski, sprzedawany jest po cenach trzykrotnie wyższych przez agentów konsumentom prowincjonalnym a nawet kupcom, dającym się wziąć na wędkę „okazyjności".

Związki kupieckie postanowiły wszcząć kroki, zmierzające do zlikwidowania tego rodzaju oszustw towarowych.

DYWIDENDA „COATS'A".

Zysk znanej angielskiej firmy tekstylnej J. et P. Coats Ltd. wyniosły w roku 1935 — 2 miljn. funtów. Dywidenda za rok 1935 wyniesie 10 procent, t. j. tyle, ile w roku 1934. Natomiast dodatkowa dywidenda w wysokości 3¾ proc., która była udzielona w roku 1934, nie będzie wypłacona za r. 1935.

Giełda pieniężna

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach normalnych. W tranzakcjach pomiędzy Bankiem Polskim a bankami dewizowemi zanotowano kursy następujących dewiz: Amsterdam 359,35, Berlin 213.45, Belgja 89.90, Londyn 26.49, Nowy Jork 5.31.88, Nowy Jork — kabel 5.32, Oslo 133.10, Paryż 35,01, Praga 22 (—1), Sztokholm 136.70, Zurych 171.85 (+5). Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,29, kanadyjskie 5.26, franki francuskie 34,92, franki szwajcarskie 171.35, belgi belgijskie 89.65, floreny holenderskie 358,35, funty angielskie 26,40, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 19,20, korony duńskie 117.75, korony norweskie 132.45, korony szwedzkie 136.05 liry włoskie 33, marki fińskie 11,50, marki niemieckie 134, w srebrze 154, pesety hiszpańskie 62,50, szylingi austrjackie 98.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była mocniejsza przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 102 — 101 (100), Cukier 28.25—28.50 (+50). Węgiel 14,25 — 14,50, Lilpony 12,80—12,85—12,70 (+10), Norblin 49 (—25), Starachowice 34.75 (+75), Haberbusch 43.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 3 proc. inwestycyjną i 4 i pół proc. ziemskiemi. Notowano: 4 proc. dolarowa 49,75, 3 proc. inwestycyjna I emisja 68 (+150), serje — 74,50 (+250), II emisja 69,25, serje 74.75 (+175), 5 proc. konwersyjna 53,25, 5 proc. kolejowa 49,50, 6 proc. dolarowa 78 — (—100), 7 proc. stabilizacyjna 60 (—75), odcinki po 500 dolarów 61 (—150), 4 i pół proc. ziemskie 45.75—45 (—100), 4 i pół proc. poznańskie 40.25—40.38—40,25, w złotych w złocie 45.50 (+25), 5 proc. Warszawy nowe 54.38—54.63, (+13). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. Przemysłu Polskiego 97 (+25), 4 i pół proc. Warszawy 54, 8 proc. Dillonowska 95.50—95—94.50, 7 proc. śląska 70,75, 7 proc. warszawska 69,50—69. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 26,50—26.65 (+15), 4 proc. inwestycyjna 52,75 (+75).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: poż. inwestycyjna I em. 67.25—66.75, poż. inwestycyjna II em. 68.25—67.75, dolarówka 50.00—49.50, poż. konwersyjna 53.25—52.75, poż. stabilizacyjna 61.50—61.00, Bank Polski 104.00—103.00. Tendencja utrzymana.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 11.73, czerwiec 11.53, lipiec 11.48—49, sierpień 11.33, wrzesień 10.91, październik 10.46—47, listopad 10.41, grudzień 10.36, styczeń 10.36, luty 10.39, marzec 10.42, kwiecień 10.43, maj 10.45.

NOWY ORLEAN. Loco 11.72, lipiec 11.42, październik 10.43, grudzień 10.35, styczeń 10.34, marzec 10.38, maj 10.40.

LIVERPOOL. Maj 6.26, czerwiec 6.21, lipiec 6.11, sierpień 5.96, wrzesień 5.84, październik 5.74, listopad 5.66, grudzień 5.65, styczeń 5.65, luty 5.64, marzec 5.64, kwiecień 5.64, maj 5.63, czerwiec 5.61, lipiec 5.45.

EGIPSKA. Maj 8.81, lipiec 8.53, październik 8.41, styczeń 8.31, marzec 8.24, maj 8.22.

UPPER. Maj 7.09, lipiec 7.13, październik 7.17, listopad 6.68, styczeń 6.67, marzec 6.66, maj 6.66.

BREMA. Loco 13.94, lipiec 12.27, październik 11.74, grudzień 11.68, styczeń 11.69, marzec 11.72.

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis: Lipiec 15.11, listopad 14.93, styczeń 14.73. Ashmouni: czerwiec 12.79, sierpień 12.61, październik 12.19, grudzień 12.06, luty 12.02.

W porcie genueńskim rozpoczęto prace, których celem jest przystosowanie urządzeń portowych do zwiększonego ruchu handlowego, jaki ma się rozwinąć wskutek obrotów z Abisynją. Przedewszystkiem przygotowany będzie nowy kompleks suchych doków, służących do naprawy statków. Poza tem część wielkiego basenu, noszącego nazwę „28 Października" zostanie przeznaczona jako wolna strefa dla handlu z imperium kolonjalnem.

WZMOŻONA DYNAMIKA OSZCZĘDZANIA.

Ruch wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wykazuje w bieżącym roku duże ożywienie. Dotyczy to zarówno wkładów premjowanych, które zwiększyły się o 1,600 tys. zł. w I kwartale b. r. w porównaniu z 460 tys. zł. w odpowiednim okresie roku ubiegłego, jak i ogólnego obrotu oszczędnościowego, który w I kwartale b. r. wyniósł 400,9 milj. zł. podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego wynosił 375,2 miljonów zł.

Charakterystycznym jest nieustający napływ nowych właścicieli książeczek oszczędnościowych, który w roku bieżącym osiągnął rekordowe cyfry, a mianowicie: w styczniu 53.700, w lutym 48.277, w marcu 53.275, a w kwietniu 49.708, tak że ogólna ilość książeczek oszczędnościowych osiągnęła na dzień 1-go maja b. r. liczbę 2.055.735.

Cyfry te najlepiej świadczą o zdrowem dążeniu szerokich warstw społeczeństwa do kapitalizacji, a zarazem o zaufaniu, jakiem się cieszy skarbnica Narodu.

Wieści sportowe

Najbliższe mecze w klasie A i B

W ciągu najbliższej soboty i niedzieli — 30-go i 31-go b. m. odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy „A" W sobotę o godz. 17.30 na boisku U.T. przy ulicy Wodnej odbędzie się mecz Union-Touring — Wima, zaś na boisku ŁKS-u o tej samej godzinie — mecz: Ł.K.S. Ib — Ł.T.S.G. W niedzielę o mistrzostwo klasy „A" odbędą się mecze następujące: na boisku K.E. w Pabjanicach o godz. 17.30: P.T.C. — S.K.S.; na boisku Sokoła w Pabjanicach o godz. 11-ej przed poł.: Burza — Makkabi i w Łodzi o godz. 11-ej na boisku W.K.S.: W.K.S. — Widzew.

O mistrzostwo klasy „B" odbędą się w niedzielę mecze następujące: na boisku W.K.S o godz 17.15: Huragan — Hakoah; na boisku TUR o godz. 17.15: TUR — Sokół (Zgierz) i w Konstantynowie o godz. 17.15: K.K.S. — Bar Kochba.

Pozatem odbędą się w niedzielę dalsze mecze o mistrzostwo klasy „C".

Reprezentacja Śląska na mecz z Łodzią

Zamiast trójmeczu lekkoatletycznego Kraków — Śląsk — Łódź, który miał się odbyć w Łodzi w najbliższy poniedziałek 1-go czerwca (o godz. 15-ej na stadjonie Wimy) odbędzie się mecz lekkoatletyczny w konkurencjach żeńskich i męskich Łódź — Śląsk, gdyż Kraków ze względu na brak środków materjalnych zrezygnował z przyjazdu do Łodzi.

W meczu przeciwko Łodzi Śląsk wystąpi w składzie następującym: Panie — 60 mtr.: Kieronimówna i Hoffmanówna; 200 mtr.: Kieronimówna i Leskówna; 800 mtr.: Jessówna i Siedlaczkówna; 80 mtr. płotki: Hoffmanówna i Leskówna; skok wdal: Faliszewska I ; Kamieniecka II; skok wzwyż: Faliszewska I i Wajsówna; dysk: Faliszewska N. i Wajsówna; oszczep: Faliszewska N. i Kamieniecka; kula: Lenżanka i Faliszewska I.; sztafeta 4 × 100 mtr.: Kieronimówna, Loskówna, Faliszewska i Hoffmanówna.

Panowie: 100 mtr.: Zawierucha i Fojt; 400 mtr.: Krawczyk i Orłowski; 1500 mtr. Rakoczy i Orłowski; 5 klm.: Stokłosiński i Gwóźdź; 110. mtr. płotki: Dyka i Mucha; skok wdal: Trzmiel J. i Zawierucha; skok wzwyż: Kremecke, Szymura; dysk: Praski i Kozubek; oszczep: Dyka i Trzmiel J.; kula: Praski i Kozubek; tyczka: Paljon i Mucha; sztafeta 4 × 100 mtr.: Zawierucha, Fojt, Dyka i Praski; sztafeta 4 × 400 mtr.: Jonik, Orłowski, Rakoczy i Krawczyk.

Spóźnione zgłoszenie tenisistów ŁKS-u

Sekcja tenisowa ŁKS-u zgłosiła wskutek przeoczenia swą drużynę do mistrzostw drużynowych Polski kl. „B" po przepisowym terminie, wobec czego Ł.K.S. nie został uwzględniony przy układaniu terminarza rozgrywek. Ł.K.S. zgłosił się do zarządu P.Z.L.T. z prośbą o dodatkowe dopuszczenie do mistrzostw, jednak dotychczas w sprawie tej P.Z.L.T. nie nadesłał odpowiedzi.

Mecz piłkarski Nordja—UT

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godzinie 17-ej na boisku U.T. przy ul. Wodnej towarzyski mecz piłkarski między kombinowaną drużyną Union-Touringu a Nordją. Mecz ten zostanie poprzedzony przedmeczem.

Ł.O.Z.P.N. likwiduje sprawę sędziowską

Jak się dowiadujemy, Ł.O.Z.P.N. zlikwiduje w najbliższym czasie przeciągającą się sprawę sędziów piłkarskich, należących do b. łódzkiego O.Z.S.. W dniu 4 czerwca odbędzie się likwidacyjne zebranie byłego łódzkiego okręgowego Kolegjum Sędziów Piłkarskich, na którem b. sędziowie piłkarscy powezmą ostateczne decyzje.

Ograniczenie importu japońskich towarów bawełnianych

Po St. Zjednoczonych—Australja wprowadza cła prohibicyjne

Jak donieśliśmy wczoraj, Stany Zjednoczone podwyższyły ostatnio cło od importu japońskich artykułów bawełnianych. Obecnie, również Australja postanowiła podnieść cła od przywozu artykułów bawełnianych z Japonji. Obie te decyzje wywołały słabszą tendencję na giełdach japońskich. Krok Australji tembardziej zasługuje na uwagę, iż kraj ten sprzedaje kolosalne ilości wełny do Japonji, może być więc poważnie dotknięty ewentualnemi zarządzeniami retorsyjnemi Japonji.

Prasa japońska stwierdza, że w bieżącym sezonie Japonja sprowadziła z Australji 662 tys. bel wełny, czyli o 209 tys. bel więcej, niż przed rokiem. Ewentualne retorsje ze strony Japonji dadzą się we znaki Australji dopiero z chwilą rozpoczęcia się nowego sezonu, a więc we wrześniu b. r.

Z Osaka donoszą, że na wiadomość o decyzji St. Zjednoczonych podwyższenia ceł na importowane z Japonji artykuły bawełniane, eksporterzy artykułów bawełnianych postanowili zaniechać kontroli tego eksportu do U.S.A., wprowadzonej w kwietniu roku ub.

Włókiennictwo japońskie wypiera Anglję z rynku indyjskiego

Dane statystyczne, dotyczące handlu zagranicznego Indyj Brytyjskich w okresie 1935—1936 r. wykazują silną ekspansję japońskiego przemysłu bawełnianego na tym rynku, która się odbywa kosztem przemysłu angielskiego. import angielskich wyrobów bawełnianych do Indyj zmniejszył się w roku 1934—35 z 552.4 miljn. yardów do 439.4 miljn. yardów, natomiast wwóz japońskich tkanin bawełnianych powiększył się z 373.8 na 495.7 miljn. yardów.

W ten sposób w roku ubiegłym japoński przemysł bawełniany poraz pierwszy prześcignął na rynku indyjskim przemysł angielski, jakkolwiek Anglja korzysta z przywilejów, które w walce konkurencyjnej winny były przechylić szalę zwycięstwa na korzyść Anglji.

Upadłości i układy

Na wokandzie Sądu Handlowego znalazła się sprawa upadłości **Związku Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej** (Żeromskiego 74) w przedmiocie zatwierdzenia układu zawartego na zebraniu wierzycieli.

Zwiazek zaproponował spłatę wszystkich należności w wysokości 100 proc. bez kosztów i odsetek w ciągu 10 lat w ratach półrocznych, przyczem pierwsza z nich ma być płatna w końcu roku bieżącego, następne co pół roku, t. j. od 30 kwietnia 1937 r.

Ponadto pełnomocnik Związku proponował zabezpieczenie hipoteczne całej wierzytelności, a po zawarciu układu i podniesieniu upadłości — gospodarkę nad kinem w imieniu zarządu głównego sprawować będzie referat gospodarczy, do którego z ramienia wierzycieli, delegowanych będzie dwóch członków z głosem doradczym i prawem kontroli prawidłowości wpływów i wypłat.

Sąd, biorąc pod uwagę, że wszystkie wierzytelności sięgają sumy 315.949.27 zł., a za układem wypowiedzieli się wierzyciele, reprezentujący sumę zł. 278.116,77 zł., a zatem ponad 3/4 ogólnej sumy wierzytelności, przyczem nikt z wierzycieli w terminie 8-dniowym od zebrania nie zgłosił sprzeciwu, układ zatwierdził.

***

Wydział handlowy sądu okręgowego rozpatrywał podanie **Ottona Kajnartha**, właściciela sklepu galanteryjnego i materjałów bławatnych przy ulicy Rzgowskiej Nr. 7 o otwarcie postępowania układowego.

Bilans firmy zamyka się sumą 30.684 zł. 19 gr., przyczem towarów posiada firma „Kajnarth" na składzie za zł. 27.897,74, ruchomości zł. 2180, i dłużników — zł. 525,85.

Po stronie pasywów figurują dwie pozycje: zobowiązania zł. 27.693,45 i kapitał — 2990,74 zł.

Sąd wyznaczył biegłego dla zbadania stanu przedsiębiorstwa.

***

Z podobną prośbą zwróciła się do sądu firma „Przemysł Wełniany Karol Eiger" z siedzibą w Zgierzu, przy ul. Piłsudskiego 45.

Prośbę swą motywuje stratami, jakie poniosła wskutek spadku cen zarówno surowca, jak i przędzy i towarów gotowych.

Pozatem firma w motywach swych podnosi, iż w roku 1935 powołana została do życia Konwencja Przędzalni Czesankowych, która ustaliła normy kredytu dla poszczególnych przedsiębiorstw. Norma ta wyniosła dla firmy Eiger zł. 25.000 i to kredytu krótkoterminowego, podczas gdy poprzednio przedsiębiorstwo korzystało z kredytu nieograniczonego. Z uwagi na to, że proces wytwórczy w danym przemyśle trwa 3—4 miesiące, a towar gotowy sprzedaje się na kredyt 8—9 miesięczny, że więc od chwili zakupu wełny czesankowej do uzyskania zań gotówki upływa okres przeszło roku, firma zmuszona była korzystać z drogiego prywatnego kredytu, przyczem nadmierne odsetki pochłonęły w roku 1935 przeszło 35.000 zł., a w pierwszych czterech miesiącach 1934 r. 15.000 zł.

W propozycjach układowych firma Eiger pragnie zredukować swe wierzytelności do wysokości 40 proc. sum kapitalnych bez kosztów i odsetek, płatnych w czterech ratach półrocznych, przyczem pierwsza z rat płatna ma być po upływie roku od daty uprawomocnienia się wyroku sądowego, zatwierdzającego układ.

Bilans firmy zamyka się sumą zł. 388.709,82.

***

Na ostatniem posiedzeniu sądu handlowego rozpoznawano wniosek firmy „Paw" Polsko-Amerykańska Fabryka Wyrobów Jedwabnych. Spółka z ogr. odp. (Łódź, Piotrkowska 167) o otwarcie postępowania układowego.

Bilans firmy, sprostowany przez biegłego wg. stanu na dzień 17 kwietnia r. b. zamknięty jest sumą 435.000 zł., z czego po stronie aktywów wynoszą: premja asekuracyjna—230.000 złotych, materjały 80.000 zł. oraz dłużnicy 60.000 zł., a po stronie pasywów — kapitał 28.079 zł.

Firma petentka proponuje wierzycielom 60 proc. ich należności, bez procentów i kosztów, płatnych w trzech ratach rocznych. Licząc zapłatę pierwszej raty w pół roku od zatwierdzenia układu.

Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 24

Wydziału Gier i Dyscypliny

1. Wyznacza się dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo klasy C (grupa pabjanicka i łódzka):

Niedziela, dnia 31 maja 1936 r., boisko KE w Pabjanicach, godz. 17,15 Makabi (Pabjanice) — Rudzki KS.

Poniedziałek, dnia 1 czerwca 1936 r., boisko Sokoła w Aleksandrowie, godz. 11 Strzelec — Tajfun.

Sobota, dnia 6 czerwca 1936 r., boisko TUR w Łodzi, godz. 17,30 Morgensztern — Tajfun.

Niedziela, dnia 7 czerwca 1936 r., boisko Sokoła w Aleksandrowie, godz. 17,30 Strzelec (Al) — Strzelec (Konstantynów), boisko TUR, godz. 17,30 TZS — Nordia.

Czwartek, dnia 11 czerwca 1936 r., boisko Sokoła w Pabjanicach, godz. 17,30 Sztern (Pabjanice) — Rudzki KS., boisko Sokoła w Aleksandrowie, godz. 17,30 Strzelec (Al) — Morgensztern, boisko TUR, godz. 17,30 Tajfun — Strzelec (Konstantynów).

Niedziela, dnia 14 czerwca 1936 r., boisko KE w Pabjanicach, godz. 11,00 TUR (Pabj.) — Rudzki KS.

Sobota, dnia 20 czerwca 1936 r., boisko KE w Pabj., godz. 17,30 Sztern (Pabj.) — Makabi (Pabjanice).

***

2. Wyznacza się dalczy ciąg zawodów o mistrzostwo klasy C (grupa zduńsko - wolska):

Niedziela, dnia 7 czerwca 1936 r., boisko w Zduńskiej Woli, godz. 11,00 Sokół II — Makabi godz. 17,30 TUR — ŻSSG II.

Czwartek, dnia 11 czerwca 1936 r., boisko w Zd. Woli, godz. 11,00 Strzelec — TUR.

Niedziela, dnia 14 czerwca 1936 r., boisko w Zd. Woli, godz. 11,00 Sokół II — Strzelec, godzina 17.30 Makabi — TUR.

Niedziela, dnia 21 czerwca 1936 r., boisko w Zduńskiej Woli, godz. 11,00 ŻSSG II — Sokół II

Niedziela, dnia 28 czerwca 1936 r., boisko w Zduńskiej Woli, godz. 17,30 Strzelec — Makabi.

Życie społeczne

BAL PERKALIKOWY.

Dnia 6-go czerwca b. r. pod łaskawym protektoratem pani gen. Zofji Langnerowej odbędzie się w salonach Ogniska oficerskiego, przy ulicy Jerzego Nr. 2 „Bal Perkalikowy" na rzecz oświaty w wojsku.

Komitet pań gospodyń balu przygotował 3 nagrody zasadnicze i 3 nagrody pocieszenia za najpiękniejsze suknie z perkalu. Wejście na bal za zaproszeniami zł. 3, dla pp. oficerów zł. 2. Zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie Polskiego Białego Krzyża, ul. 11-go Listopada Nr. 83 w godz. od 14-ej do 15-ej.

WIECZÓR DYSKUSYJNY w Z.P.O.K.

Związek pracy obywatelskiej kobiet, oddział w Łodzi, przypomina swym członkom, że dziś, w czwartek, dnia 28-go maja o godz. 6-ej po poł. w lokalu związku przy ulicy Sienkiewicza Nr. 102, odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Wartości społeczne w utworach autorek doby ubiegłej". Referat wygłosi p. Julja Grabińska. Po dyskusji odbędzie się herbatka towarzyska.

DZIEJE RUCHU ZAWODOWEGO I STAN OBECNY.

W czwartek, dnia 28-go maja b. r. o godzinie 7-ej min. 15 wieczorem w sali łódzkiego uniwersytetu robotniczego przy ul. Sienkiewicza Nr. 3/5 odbędzie się odczyt na temat: „Dzieje ruchu zawodowego i stan obecny". — Wejście bezpłatne.

ODCZYT P. T. „PALESTYNA W OGNIU WALKI" w FILHARMONJI.

W czwartek, dnia 28-go b. m., o godz. 9-ej wieczorem w sali Filharmonji wygłosi odczyt p. t. „Palestyna w ogniu walki" — po powrocie z Palestyny red. J. Appenszlak. — Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

ZDRÓJ I MIASTO INOWROCŁAW.

Wśród polskich zdrojowisk — Inowrocław-Zdrój — bezcenny klejnot Wielkopolski—posiada zupełnie wyjątkowy charakter. Leżąc bowiem w sąsiedztwie znacznego rozmiarami miasta, posiadającego całą skalę najbardziej nowoczesnych urządzeń urbanistyczno-sanitarnych, równocześnie łączy w sobie całą krasę uroków czysto wiejskiego osiedla letniskowego. To połączenie kultury miejskiej par excellence zachodnio-europejskiej, nastawionej na zaspokojenie wszelkich potrzeb i wygód, wymaganych przez mieszkańca miasta z środowiskiem letniskowem, dającem wypoczynek i odprężenie nerwów — rytmu nowoczesnego miasta i łagodnych, molowych tonów odosobnionego wśród parku i pól Zdroju — stanowi ten wyjątkowy urok Inowrocławia-Zdroju i atrakcyjną siłę dla szerokich mas.

Inowrocław-Zdrój, dzięki starannej pieczy, oraz fachowemu kierownictwu zdrojowemu i pierwszorzędnym środkom leczniczym (słynne solanki inowrocławskie i kąpiele borowinowe) oraz nawskroś nowoczesnym imponującym zakładom leczniczym, stał się prawdziwie życiodajnem środowiskiem regeneracji sił i zdrowia dla tysięcy kuracjuszy z całej Polski.

Przydział dewiz w Urugwaju na import z Polski

Wydział dewizowy przy Banco de la Republica del Urugway obniżył na drugi kwartał przydział dewiz na cele importu z Polski do wysokości franków francuskich 3,500 tys.

W SOBOTĘ, 30-go MAJA 1936 r. OTWARCIE
KAWIARNI W OGRODZIE
PIOTRKOWSKA **84**
TELEF. 136-46
śniadania podwieczorki kolacje
spec. LODY abisyńskie

CENTR. ZW. RZ. I DR. PRZEMYSŁ. Ż. W. Ł. PIOTRKOWSKA 84, tel. 133-46 ZAPRASZA w sobotę 30 bm. SWYCH CZŁONKÓW I WPROW. GOŚCI na bridge'a i remi na wolnem powietrzu.

Reumatyzmu, artretyzmu i wszelkich dolegliwości szybko się pozbędziesz, korzystając z dobroczynnej, jedynej w naszym kraju
CIECHOCINSKIEJ CIEPLICY
Sezon trwa do 31.X.

NIE ZAPOMNIJ ZABRAĆ w DROGĘ
Papier listowy, koperty, wizytówki, pióro wieczne, karty do gry, serwetki papierowe itp.
NAJTANIEJ w składzie papieru i mat. piśm.
A. J. Ostrowski S-cy
PIOTRKOWSKA 55, tel. 203-54, 133-30.

Proszki „MIGRENO-NERVOSIN“ ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.

SANATORJUM w CHEŁMACH
(W SOSNOWYM LESIE)
po gruntownym remoncie i zaprowadzeniu najnowszych urządzeń leczniczych CZYNNE.
Elektryczność. Kanalizacja, telefon.
STAŁA OPIEKA LEKARSKA.
Zgłoszenia: Tel. podm. Zgierz 186.

Uwaga!!!
Wszelką porcelanę, szkło, kryształy majolikę, marmury i wyroby galalito we SKLEJA SIĘ BEZ ŚLADU.
Adres: Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 82 front I p. m. 4. Telefon 209-65.

Pokój
umeblowany słoneczny DO WYNAJĘCIA, Nawrot 2, front, II piętro, m. 31, Telefon. 20—2

Emerytowany urzędnik
lat 42, energiczny, reprezentacyjny, ustosunkowany, wybitny organizator POSZUKUJE ODPOWIEDNIEJ POSADY.
Wymagania skromne. Łaskawe oferty na telefon Nr. 222-17.

Lecznica
ze stałemi łóżkami
DLA CHORYCH NA USZY, NOS, GARDŁO I DROGI ODDECHOWE
Piotrkowska 67
Tel. 127-81
od 9 r.-2 p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski wezwania na miasto

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9—1, od 5—9 pp., w niedziele i święta od 10—1.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
„BELLA“
PIOTRKOWSKA 89, tel. 138-49.
prawa oficyna, I piętro.
Usuwanie wszelkich defektów cery
Kuracje odmładzające i pielęgnujące urodę.
Porady bezpłatne.
Godz. przyjęć od 10—2 i 4—8 w.

DOCENT DR. MED.
Benedykt Dylewski
Choroby uszu, nosa i gardła
Choroby mowy i głosu.
Łódź, Bandurskiego 12-3.
Przyjmuje od g. 4—6 pp. tel. 222-80

FORVIL PARIS ULUBIONY PUDER PANI

„Kropli Mleka“ Matki!
Zapisujcie swe dzieci do „KROPLI MLEKA“

Centralna lecznica zębów
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY W ŁODZI
przy ul. Piotrkowskiej Nr. 164, tel. 127-83
Przyjmuje: od 9 r. do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej.
Własne laboratorjum zębów sztucznych. Rentgen.
Ceny znacznie zniżone. Lek.-dent. ŻADZIEWICZ.

Prywatna PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
chor. skórne i weneryczne
przyjm.: 8 r. — 9 w., w niedz. 9—1 pp
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Łódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 5 do 8 wiecz.

Dr. MED.
J. KALISZ
CHIRURG
powrócił
Gdańska 42,
telef. 121-21.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
Przyjmuje od 9—3-ej
Gdańska 37, tel. 232-55
od 4—7-ej w Lecznicy
Piotrkowska 294 tel. 122-89

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
przyjmuje od 4—8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DR. MED.
Al. Kopciowski
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 7—8-ej wiecz.

„Czystość“
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
Ceny konkurencyjne.
PIOTRKOWSKA 44. telefon 167-45.



Lokal fabryczny
w centrum miasta, składający się: z budynku 3 - piętrowego, mieszczącego 4 sale o powierzchni około 2500 mtr. kw., wilkowni, szarparni, kotłowni, pomieszczenia na kantor i szop oraz trzy zespoły zgrzeblarek, pięć samoprząśnic, maszyna wilk, szarpacz, maszyna parowa 170 koni, kocioł parowy, dynamomaszyna wraz ze wszelkiemi narzędziami i urządzeniami
do wydzierżawienia
od 1 stycznia 1937 roku.
Wiadomość przez telefon 209-08.

Z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH
PRYWATNE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE im. J. ABA i PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA
w ŁODZI, LEGJONÓW 10, tel. 122-12
Zapisy przyjmuje sekretarjat od godz. 10-ej do 1-ej.

Kupno i sprzedaż

MEBLE kupuje się najkorzystniej w składzie fabrycznym Fabryki mebli „Gościcino“ Sp. Akc. Andrzeja Nr. 6.

MOTOCYKL z przyczepką „Standard“ sprzedam tanio. Telefonować 150-92.

DWA DYWANY zielone (Smyrna) 4×5 mtr. kw. do sprzedania. Telefon 142-54.

POCZTOWE znaczki sprzedam bogaty zbiór znaczków pocztowych. — Reflektanci niechaj złożą adres swój pod „Philatelja“ w administracji.

Uzdrowiska i Letniska

GŁOWNO. Pensjonat dla dzieci i młodzieży w suchym sosnowym lesie, plaża, boisko. Troskliwa opieka. Zgłoszenia przyjmują Szefnerowa i Erlichowa Narutowicza 43 lub tel. 203-67, do godz. 17-ej.

ZACISZE Leśne. Suchy sosnowy las, rzeka. Jeszcze kilka wolnych mieszkań do wynajęcia bardzo tanio. Tamże w pobliżu pensjonat. Informacje tel. 212-90 lub 164-56.

SANATORJUM dla dzieci we Włyniu. Tel. 162-15, od 3—5. 10.6

KOLUMNA, w pięknej nowowybudowanej willi przy ul. Legjonowej róg Łąkowej 3 mieszkania do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub w Łodzi, tel. 113-94. 31

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat - kolonja „Kmita“ dla uczniów-nic (egzystuje od 4 lat). Dziennie 2 zł. 75 gr. do lat 14, starsi 3 zł. Zapisy przyjmują nauczyciele 6-go Sierpnia 10, m. 36 Aleje Kościuszki 31, m. 14.

DRUSKIENIKI. Pensjonat Zachęta F. Chonowskiej, Kościuszki 14, w lesie. Ciepła i zimna woda bieżąca. Taras do werandowania. Kuchnia wykwintna na maśle. W I sezonie ceny zniżone. Informacje 172-71 od 20-ej.

LETNISKO w Żakowicach. Umeblowane 2 pokoje z kuchnią i werandą, wodą bieżącą i in. dogodn. do oddania. Wiad. tel. 224-91 od 14—16-ej codz.

PIWNICZNA - ZDRÓJ. — Pensjonat Klagsbalda już otwarty, blisko łazienek mineralnych, borowinowych, lasów i plaży. Duży ogród, dorożka, radjo, telefon Nr. 5.

Posady

PRZYJMUJĘ przepisywanie na maszynie do domu. Ceny b. niskie. Telefon 101-11.

AKWIZYTORA poszukuje koncesjonowane biuro kanalizacyjno - wodociągowe i centralnego ogrzewania. Oferty sub „Biuro“.

INTELIGENTNA panna „Niemka“ poszukuje kondycji do dzieci na miejscu ew. na wyjazd. Łask. zgłoszenia: — Orla 15 A. Fürich. tel. 258-98.

POSZUKUJE się rutynowanej kucharki na kolonje letnie. Referencje pożądane. Sub: „Kolonja“.

FRYZJER męski dobra siła potrzebny zaraz. Piotrkowska 234.

Lokale

POKÓJ frontowy, słoneczny dwuosobowy, przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Lipowa 27, m. 14.

POKÓJ dwuokienny słoneczny, ładnie umeblowany, wszelkie wygody, wejście niekrępujące oddam. Żeromskiego 4, front II p., m. 10.

POSZUKUJĘ garsoniery od zaraz. — Oferty sub „Garsoniera“. 31

ŁADNY pokój od 1-go czerwca do wynajęcia. Piotrkowska 82, m. 31.

Nauka i wychowanie

75 GR. LEKCJA FRANCUSKIEGO. Parisienne liplomee donne des lecons de francaise: Grammaire, litterature, conversation et aide scolaire. Methode rapide pour les debutants. Południowa 20, m. 20, lewa I-sza oficyna parter. 10—6

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, co dziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

Rozmaite

ŁODZIANIN, wojażer, zamieszkały w Małopolsce poszukuje reprezentacji łódzkich fabryk. Dzielnica kraju obojętna. Oferty „Skromne warunki“. 31

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“
w Łodzi zł. 4.—. za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.